

# NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 14 lipca 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. Telefonu № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadstane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

**N. ISRAEL-Berlin C.**  
Naprzeciwko ratusza,  
Spandauer Strasse 16 — Königstrasse 11/14  
założ. w r. 1815.

Bielizna damska, męska i dziecięca płócianna i wól-  
niana. Gotowe ubiory damskie, męskie i dziecięce.  
Kapelusze, rękawiczki, pończochy, chustki  
do nosa, kołdry, pledy; najlepsze wyroby  
po cenach nader umiarkowanych.

Wielki wybór we wszystkich oddziałach.  
Sprzedaż detaliczna i hurtowa. — Eksport. — Bogato il-  
ustrowane cenniki wysyła się na zażądanie bezpłatnie.  
Usługa polska! Usługa polska!

**Piegi**  
PRYSZCZE,  
OPALENIZNE,  
WAGRY,  
CZERWONOŚĆ TWARZY  
I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA  
**PASTA DO TWARZY**  
WYNALEZKU APTEKARZA  
**JANA NIWINSKIEGO**  
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWICTWA, KAŻDE PUDEŁKO  
ZAOPTATKOWANE JEST W PŁOMBIE, NA KTOREJ ZNAJ-  
DUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.  
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH  
I PERFUMERJACH.

**Dr. med. Seyberg**

choroby weneryczne i skórne  
powrócił.

Dzisiejszy numer składa  
się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 14 lipca 1913 r.  
Dziś: Bonawentury BWDK.  
Jutro: Henryka Ces.

**Wyniki**  
pierwszej sesji Dumy.

Tymi dniami, skończyła się pierwsza sesja Dumy czwartego powołania. Reasumując wyniki prac, trzeba ze smutkiem przyznać, że czwarta Duma państwowa wykazała wyjątkowy brak inicjatywy i pracowała nieprodukcyjnie.

W rezultacie okazało się, że spo-

łeczeństwo nie otrzymało żadnego nowego prawa, a nawet praca przygotowawcza w komisjach Dumy prowadzona była w ubiegłym roku parlamentarnym powolnie i bez energii.

W Dumie beznadziejnie tonęły projekty praw, dotyczące pierwszorzędnych kwestji politycznych, lecz ten sam los spotkał również projekty drugorzędne, pozbawione tężyzny, lecz wysuwające się na czoło wśród powodzi innych, dzięki swemu poważnemu znaczeniu.

Nawet bieg pracy Dumy, podczas ubiegłej sesji, posiadał cechy dziwne, a nawet chorobliwe. Posiedzenia odbywały się rzadko, zdawało się, iż niema dostatecznej ilości materiału, a jednakże w końcu sesji większość Dumy pośpiesznie, niekiedy gwałcą przepisy obowiązujące w Dumie, ograniczając debaty, przeprowadzała projekty praw, dawno już wniesione do Dumy, które, oczywiście, można było rozpatrzyć w porządku zwykłym.

Większość Dumy, albo próżnowała, albo też próbowała wykazać pośpiech nadzwyczajny w sprawach, które nie wymagały pośpiechu. Prace w Dumie nie były prowadzone planowo; wypadkowo stawiano na porządku dziennym w Dumie te lub inne sprawy i wypadkowo również w ten lub inny sposób rozpatrywano.

Dalecy jesteśmy od twierdzenia, że w Dumie nie rozpatrywano kwestji poważnych, mających podłoże polityczne. Przeciwnie, z tych lub innych powodów mówiono w Dumie i o prawie wyborczem, i o nietykalności osobistej, a nawet o prasie.

Lecz wszystkie te sprawy wnoszone i rozpatrywane, nie wierząc w możliwość rozwiązania pomyślnego, a co najgłówniejsze, to nie dało się za-

uważyć dążenia poważnego wśród większości posłów do wywalczenia rozstrzygnięcia tych spraw. Wogóle o większości w Dumie czwartego powołania można mówić tylko z zastrzeżeniami. W Dumie były, jeżeli można się tak wyrazić, dwie większości, jedna przyznawała, że państwo doszło do tego stanu, że dłużej już trwać tak nie może, a druga powstawała przeciwko wszelakim próbom, mającym na celu poprawę położenia.

Centrum Dumy przyznawało wspólnie z opozycją, że panujące stosunki polityczne czynią położenie bez wyjścia, lecz zarazem wspólnie z prawicowcami broniło porządku istniejącego przed zakusami opozycji.

Taka dwoistość w postępowaniu centrum, szczególnie charakteryzuje czwartą Dumę, która nie jest zarozumiała jak jej poprzedniczka, ale również nie posiada zdolności do przetopienia krytyki, nieraz bardzo surowej, w czyn. W rezultacie społeczeństwo otrzymało zatrwającą obraz krążenia bezcelowego na jednym miejscu i niezdolności do zdecydowania w jaki sposób zacząć pracę twórczą.

Trzecia Duma uniżenie szła za ministerjum i w ten widziała swe powołanie.

Czwarta Duma przyznała, że postępować w ten sposób nie może. Nie może dlatego, że obecna Duma nie może widzieć swego powołania w tem, ażeby być dodatkiem do mechanizmu biurokratycznego, nie może chociażby dlatego, że ministerjum też krąży bez celu na jednym miejscu. Najwidoczniej inicjatywa poważnej pracy prawodawczej nie może należeć do ministerjum, ale Duma też nie może zdecydować się by wziąć inicjatywę w swe ręce.

Z tego powstaje zupełne zatamowanie pracy prawodawczej, a siły trwoni się na drobiazgową i głuchą walkę; specjalne znaczenie przywiązuje się do kwestji, które w zupełności pozbawione są znaczenia zasadniczego.

Czy to nie charakterystyczne, że jednym z najjaskrawszych epizodów ubiegłej sesji jest zaiste oryginalny bojkot Dumy przez członków rady ministrów.

Epizod ten, sam przez się jest bardzo ciekawy, chociażby z tego powodu, że ten niezdrowy stosunek

między Dumą, a ministerjum nie wytworzony został przez opozycję.

Spółczeństwu polskiemu, jak dotąd, praca Dumy państwowej wogóle, a czwartej w szczególności nie dobrego nie przyniosła.

Rozpatrzone i przyjęte przez trzecią Dumę projekt samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego został pośpiesznie, na skutek prób i konszachtów z prawicą, przyjęty również przez czwartą Dumę.

Pośpiech ten nie przyniósł nic dobrego, gdyż projekt samorządu dopiero w jesieni rozpatrzy ostatecznie Rada państwa i wówczas dopiero otrzyma sankcję. Przeciwnie, pośpiech ten zrobił dużo złego, bo był przyczyną znanego zajścia Koła Polskiego z posłem Kiereńskim, które się skończyło zupełnem zerwaniem przedstawicielstwa polskiego z całą opozycją rosyjską. Koło Polskie jeszcze raz dowiodło, że praca jego nie ma żadnej wartości i nie nie przynosi społeczeństwu. Prócz tego faktem jest, że w Kole niema jedności wlec posłowie polscy postąpiliby najuczciwiej gdyby się rzekli swych mandatów.

Dalsze losy czwartej Dumy w zupełności zależą od tego, o ile pozbędzie się braków, które okazały się w całej pełni podczas ubiegłej sesji, o ile potrafi w przyszłości przesiąknąć duchem inicjatywy i przekonaniem, że musi dążyć czynnie do wprowadzenia w życie zasad manifestu z dnia 30 października 1905 roku.

Ubiegła sesja Dumy państwowej dowiodła, i to jest jej jedyną stroną dodatnią, że w żaden sposób nie uda się ominąć tego najpoważniejszego zadania życia społecznego.

Z. B.—uc.

## Okrucieństwa wojny.

A. Kutschart, stary weteran z dawniejszych wojen bałkańskich, który chociaż Niemiec, walczył z serbami i czarnogórcami przeciw turkom, obecnie znowu bawi na terenie wojny i jako sprawozdawca demokratycznej berlińskiej „B. Z. am Mittag” pisze zajmujące obrazki z pola walk.

Ostatnia jego korespondencja z dn. 6 lipca, wysłana z głównej kwatery serbskiej w Meskub, w strasznej postaci maluje postać obecnej wojny bałkańskiej. Oto co pisze pomiędzy innymi:

Dzisiaj przed ośmiu dniami — było to w niedzielę — byliśmy w kinematografie jednym, jaki tu istnieje. Było tam wielu oficerów i żołnierzy serbskich, którzy z zainteresowaniem śledzili przedstawienia na płótnie. Było tam i wielu czarnogórców, może oni w życiu swem nie byli jeszcze w kinematografie, bo w Czarnogórze ich niema. Poznałem ich: są to jeszcze owi silni jak dęby synowie czarnych gór, z którymi razem walczyłem w latach 1875 i 1876 pod Bilek i Trebinje.

Stałem w ich szeregach, gdy pod komendą swego ukochanego gospodarza, obecnego króla Nikity, walczyli przeciw Mukhtarowi-baszy i armję jego zwyciężyli. Ci, co tam siedzieli w kinematografie, byli to synowie moich starych towarzyszów broni, a po ojcach odziedziczyli zamiłowanie do rzemiosła wojennego. — W najnowszej wojnie pod Dedjicz i Ripczantk, na stokach Taraboszu i pod Skutari dowiedli, że są godnymi, następcami starych bohaterów czarnych gór.

I tak, gdy my siedzimy w kinematografie, bułgarzy czynili właśnie przygotowania do nagłego napadu. Za godzinę—dwie—wojna nowa miała się rozpocząć. Dzisiaj „Kino” jest zamknięte. Toczy się walka zacięta, a huk armat dochodzi aż tu Ueskub. Stoją naprzeciw siebie równi sobie przeciwnicy. Po obu stronach walka toczy się z bezprzykładnym poświęceniem. Obie armje dobrze są wywczaszone, wypróbowane w wojnach, zaopatrzone w najmłodniejszą broń, a komendery są doświadczeni oficerowie. Z tego też powodu bitwa, tocząca się od ośmiu dni, kosztowała już niezliczone ofiary, które przenoszą już liczbę ofiar w wojnie z Turcją. Po obu stronach padło już 45,000 ludzi, w czem nieuwzględnione są straty greckie. A jeszcze niema końca tej rzezi ludzkiej, wciąż rozlega się huk wystrzałów, padają ludzie zabici i ranni, tysiącami zaścietając pole walki. Już zajęte są do ostatniego miejsca wszystkie szpitale, szkoły i gmachy publiczne. Wypuszczono na wolność trzymany w niewoli żołnierzy i oficerów tureckich, aby zrobić miejsce dla rannych. Nie niema straszniejszego, jak szpital z ciężko rannymi. Jak oni jęczą i stękają, te biedne postacie z rozszarpanem ciałem!

A mimo tych ofiar, jakie wojna pochłania, zgłaszają się wciąż tysiące ochotników z wszystkich okolic Serbji. Przybył też młody urzędnik z wspomnianego już kinematografu, razem z bratem. Przed ośmiu dniami wesóło jeszcze spełniał swoje obowiązki, dzisiaj już spoczywa w grobie, a brat ciężko ranny jęczy w szpitalu...

## Sytuacja na teatrze wojny.

(Kor. wł. „N. K. Ł.”)

Wiedeń, 12 lipca.

Pod koniec przeszłego tygodnia, sytuacja na teatrze wojny przedstawiała się w sposób następujący:

Armja serbska i armja grecka podjęły pościg za uciekającymi bułgarami. Na północnym teatrze wojny druga armja serbska pod dowództwem generała Stefanowicza podjęła ruch zaczepny i zdobyła z powrotem miasto Knażewacz i oczyściła całkowicie terytorjum serbskie z wojsk nieprzyjacielskich. Dalszy ciąg tego ruchu zaczepnego, urządzony na terytorjum bułgarskiem, zagroziłby niebawem bezpieczeństwu stolicy bułgarskiej. Niewątpliwie jednak bułgarzy stawiają opór serbom na ufortyfikowanych stanowiskach pod Sliwnica. Zresztą na tym teatrze wojny, bułgarzy liczebnie przewyższają serbów tak, iż mogą ponownie odzyskać te siły militarne i dyscypliny, które potrzebne są do stawienia serbom oporu.

Druga i trzecia armja serbska, czyli główna armja serbska podjęła pościg za bułgarami i stanęła już na linii Egri Palanka—Koczana—Radowiszto. Bułgarzy, którzy tutaj są dosyć silni, może znajdują się w pozycji niekorzystnej. Armja grecka posunęła swoje skrzydło zachodnie aż do

Strumicy. Przednie stráže greckie już przeszły przez góry w kierunku Besowo-Peczewo. Centrum greckie przeszło w szeroko rozwiniętym frontie Belasicza Planinę i doszło do rzeki Strumicy. Prawe skrzydło greckie, stoczywszy gwałtowną potyczkę pod Demir Hisar, usiłuje sobie teraz utworzyć drogę do doliny średniego brzegu rzeki Strumicy. Armja bułgarska generała Sawowa, który podobno otrzymał posiłki, cofa się w górę rzeki Strumicy przez Petrycz i Melnik.

Z Sofji nadchodzą wiadomości, że król Ferdynand bułgarski mocno zachorował. Kto wie, czy ta choroba nie jest wstępem do abdykacji króla Ferdynanda i do powierzenia korony bułgarskiej młodemu następcy tronu. Król Ferdynand zdaje sobie sprawę, że rozbudzenie silnych aspiracji bułgarskich i potem bankructwo tych aspiracji bułgarskich na całej linii musi doprowadzić do gwałtownego ruchu opozycyjnego, a może nawet do ruchu rewolucyjnego. Jest rzeczą charakterystyczną, że zaraz po rozpoczęciu odwrotu wojsk bułgarskich, rząd bułgarski zamknął wszystkie dzienniki w Sofji. A ponieważ telefon i telegram znajduje się w rękach rządu, równocześnie zaś cały ruch kolejowy jest wstrzymanym, przeto w Sofji do tej pory poza małym gronem osób wtajemniczonych, jeszcze nikt nie wie, jaka katastrofa militarna i dyplomatyczna spadła na Bułgarję. Król Ferdynand ponosi zresztą zasłużoną karę. On jeden w Sofji znał zbyt dobrze Europę i stosunki bałkańskie, by mógł choć na chwilę przypuszczać, że Bułgarja zdoła oprzeć się atakowi wspólnemu państw bałkańskich łącznie z rumunami. Umiarowany i trzeźwy król Ferdynand byłby uratował Bułgarję przed tą katastrofą, która teraz na nią spadła. W każdym razie z tej katastrofy Bułgarja wyjdzie daleko większa, aniżeli przed wojną, ale nie tak wielka, jak bułgarzy marzyli to w swoich snach, dążących do hegemonji nad całym Bałkanem. N.

## Kasy chorych.

Według danych urzędowych w końcu czerwca prace organizacyjne nad wprowadzeniem w życie kas chorych rozpoczęte były w 484 fabrykach, zatrudniających 455,147 robotników, w tej liczbie w 98 fabrykach okręgu przemysłowego warszawskiego, zatrudniających 70,628 robotników.

Pełnomocnicy dla omówienia projektów ustaw kas chorych wybrani byli w 247 fabrykach, zatrudniających 217,044 robotników, w tej liczbie w 68-miu fabrykach okręgu warszawskiego.

Udzielono pozwolenia na otwarcie kas przy 89 fabrykach, zatrudniających 91,411 robotników, w tej liczbie przy 7 fabrykach okręgu warszawskiego.

Dokonano wyboru pełnomocników do zebrania ogólnego kas w 41 fabrykach, zatrudniających 41,269 robotników, w tej liczbie w 8 fabrykach okręgu warszawskiego.

Dokonano wyboru zarządu kas w 62 fabrykach, zatrudniających 61,751 robotników, w tej liczbie w 8 fabrykach okręgu warszawskiego.

Zebranie ogólne ustaliło normy, bez których kasa istnieje nie może, w 13 fabrykach, zatrudniających 16,747 robotników, w tej liczbie w 3 fabrykach okręgu warszawskiego.

Rozpoczęto wydawanie zapomóg w kasach, istniejących przy 21 fabrykach, zatrudniających 16,400 robotników, w tej liczbie w 1 fabryce okręgu warszawskiego.

W Królestwie Polskiem w rocznicę wydania prawa z dnia 6 lipca 1912 roku o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby istnieje zatem tylko jedna kasa chorych, mianowicie w gubernji piotrkowskiej.

Zaznaczyć należy, że robotnicy w Królestwie ujawnili najwyższe zainteresowanie sprawą kas chorych; dość powiedzieć, że w niektórych fabrykach w wyborze pełnomocników brało udział 98 procent ogółu robotników.

## Sprzedaż na raty.

Złożony do rozważania Radzie ministrów projekt kodeksu cywilnego, omawia, pomiędzy innemi, sprawę sprzedaży na raty.

W interesie nabywcy wprowadzone zostaje żądanie, aby umowa nabywca sporządzana była w 2-ech egzemplarzach, z których jeden pozostaje u sprzedawcy, a drugi zabiera nabywca.

Jeśli przedmiot nabyty nie zostaje niezwłocznie po zawarciu umowy oddany nabywcy, to w umowie powinien być wskazany termin wręczenia.

Nabywca przedmiotu na raty—o ile chce go odstąpić osobie trzeciej przed uregulowaniem rachunku—o bowiązany jest zawiadomić sprzedawcę; w przeciwnym razie grozi mu odpowiedzialność karna.

Dalej minister sprawiedliwości uznaje za pożądane wprowadzenie przepisu, że nie wykonanie przez nabywcę drobnej części warunków umowy nie daje sprzedawcy prawa żądać zerwania umowy zupełnie.

Wreszcie minister sprawiedliwości uznaje za potrzebne wprowadzenie przepisu, że sąd może dawać nabywcy odroczenie terminu płatności w razie zasługujących na uwzględnienie okoliczności.

## Bułgarska manja wielkości.

Po niebywałem załamaniu się armji bułgarskiej i po klęskach, które spotkały żołnierza bułgarskiego, wynoszonego niedawno pod niebiosa przez prasę wiedeńską, nasuwa się pytanie, kto wytworzył w bułgarach tę manję wielkości, na jaką niewątpliwie wszyscy bułgarscy mężowie stanu, politycy, publicyści i generałowie w ostatnich miesiącach zapadli. Fakt wypędzenia Turków z Europy i odebrania im Adrijanopola nie mógłby jeszcze tworzyć źródła tego obłądu umysłowego, który, niby zaraza, ogarnął wszystkimi bułgarami i stał się teraz przyczyną ich wielkich klęsk militarnych, a jeszcze większych politycznych.

Na to pytanie odpowiada bardzo trafnie dziennik wiedeński, „Zeit”, artykułem, który zasługuje na jak-największe rozpowszechnienie.

Bułgarzy pozwalali sobie ciągle na rozmaite prowokacje pod adresem Rumunji i nie oszczędzali rumunom rozmaitych szpilek oraz upokorzeń. Zresztą, Rumunja nie była jedynym państwem, które bułgarzy traktowali w sposób poniżający. Sprzymierzeńców w wojnie przeciwko Turcji, Bułgarja obrażała i krzywdziła w najrozmaitszy sposób, jakkolwiek z ich pomocą pokonała Turków.

Warto przypomnieć ową niesłychaną zarozumiałość i nadętą notę, w której Bułgarja poprostu odmówiła wojskom serbskim jakiegokolwiek zasługi w tryumfach wspólnych walk. Warto przypomnieć, w jaki sposób Bułgarja z niesłychanym lekceważeniem zaprzeczyła grekom tytułu do zdobycia Saloniki.

Warto przypomnieć w jaki sposób Bułgarja usiłowała przeprowadzić dowód, że serbowie i grecy są właściwie tylko pasożytami, żyjącymi z wielkich czynów wojskowych wielkiej i silnej armji bułgarskiej.

Zdaniem Bułgarji ani serbowie, ani grecy podczas wojny z Turkami nie dokonali niczego co zasługiwałoby na uwagę. Bułgarzy swoim sojusznikom odmówili honoru wojskowego i ciskali im w twarz wyzwanie, by raz pokazali światu czy mogą się zmierzyć z bułgarami. No, serbowie i grecy teraz pokazali. Pycha bułgarów skończyła się szeptem bankructwa.

Kto przecież wyhodował tę pychę, która tak szybko przyprowadziła bułgarów do upadku i skazała ich na zaturtę? Trochę przyczyniła się do tego cała Europa, ale najbardziej oficjalna polityka Austro-Węgier i półturzędowa prasa wiedeńska.

W Austro-Węgrzech bułgarów ustawicznie podnoszono pod niebiosa i poprostu psuto pochlebstwami. —

Berchtold starał się o ich łaski w tak poniżający sposób, jak gdyby Austro-Węgry miały 4 miliony ludności, a Bułgarja 50 milionów ludności. Rusofila dra Danewa Berchtold przyjął w listopadzie w Budapeszcie z takimi honorami, jak gdyby dr. Danew był Bismarckiem. Zaprowadził go też odrazu do cesarza, podczas gdy Pasiczawi, który jako mąż stanu i jako inteligencja stoi niesłychanie wyżej, aniżeli dr. Danew, odmówił w sposób brutalny konferencji osobistej w Wiedniu, o którą tenże Berchtold prosił.

Jakie zaś historie wyprawiała prasa, inspirowana w austro-węgierskim ministerjum spraw zagranicznych, tego trudno opisać? Dzień po dniu mogliśmy czytać w tych dziennikach, co za wspaniałymi ludźmi są owi bułgarzy, jak są trzeźwymi, pracowitymi, umiejącymi liczyć się z przyszłością, energicznymi, uczciwymi, mówiącymi zawsze prawdę. Jednym słowem, wszystkie zalety, które tylko aniołowie w niebie posiadają, były przypisywane bułgarom, podczas gdy serbowi, zupełnie w stylu melodramatu, opisywano jako czarnych djabłów, grzeszących wszystkimi złemi właściwościami natury ludzkiej.

Jeszcze aż do ostatnich dni prasa inspirowana, austro-węgierska, drukowała wyłącznie same depesze fałszywe o zwycięstwach oręża bułgarskiego, o świetnych powodzeniach genialnych generałów bułgarskich i o strasznych klęskach serbskich. Ta prasa inspirowana utrzymywała stale, że serbowie chorują na manję wielkości, ale także popisali się frazesami o swoich zaletach, byle tylko w ten sposób drażnić Austro-Węgry.

Naprawdę zaś działo się inaczej. Ustawiczne napaści i oszczerstwa prasy inspirowanej austro-węgierskiej uratowały serbów przed manją wielkości podczas gdy ta sama prasa swojemi pochlebstwami i pochwałami wręcz wyhodowała w bułgarach manję wielkości do tego stopnia, że ci bułgarzy, którzy uchodzili za ludzi trzeźwo myślących, stracili wnet wszelkie poczucie miary i puścili się na awanturę pod postacią wojny z Serbja, Czarnogórzem i Grecją, mając równocześnie na tyłach 600,000 żołnierza rumuńskiego i 100,000 żołnierza tureckiego na linii Czataldza.

To też manja wielkości, wnet ich zabiła. Teraz, gdy bułgarzy spadli na dół ze szczytów, o których śnili, gdy leżą na ziemi pobici i podeptani przypominają sobie niewątpliwie zdanie: „Panie Boże strzeż mnie od moich przyjaciół”. Serbowie zaś będą dziękowali Bogu, że uchronił ich od takich nierozsądnych przyjaciół, jakimi jest dyplomacja austriacka i prasa inspirowana austriacka.

A. N.

## Przesilenie w Galicji.

Przesilenie ekonomiczne, wywołane zawieruchą bałkańską w Austrji wogóle, a w Galicji w szczególności, nie minęło dotychczas jeszcze i wciąż ludność szczególnie robotniczej daje się dotkliwie we znaki.

W sprawie bezrobocia odbyło się wielkie zgromadzenie robotnicze we Lwowie, które wysłało następnie do namiestnika Korytowskiego i prezydenta miasta Neumanna deputację. Deputacja w opracowanym umyślnie memorjale przedstawiła władzom obronne położenie szerokich rzeszy robotniczych w samym tylko Lwowie.

„Od długich miesięcy trwające przesilenie ekonomiczne, z miesiąca na miesiąc wzrastający brak pracy całym brzemieniem zaciężyły na barkach ludności robotniczej.

„We wszystkich niemal zawodach bezrobocie staje się klęską, doprowadzającą do nędzy i ruiny tysiące rodzin robotniczych. Rodziny robotnicze wyprzedają wszystkie sprzęty, odzież, pościel, byle zdobyć środki na utrzymanie się przy życiu; w wielu mieszkaniach robotniczych od tygodni nie pali się ognia, bo niema przy nim co ugotować; rosnie ilość bezdomnych, wyrzuconych na bruk z powodu niemożności zapłacenia czynszu.

Warastająca coraz bardziej ilość występów przeciw bezpieczeństwu mienia ma też niezawodnie źródło w głodzie, owym najgorszym doradcy zrozpaczonych i pozbawionych pracy ludzi.

Stan to istotnie okropny. Naprzężone stosunki międzynarodowe nie budzą nadziei, że obecne przesilenie rychło przeminie.

## Rokowania pokojowe.

(Korespondencja „N. K. Ł.”)

Berlin, 11 lipca.

Bukareszteński korespondent „Berl. Tagebl.” dowiadyuje się, że Serbia zaproponowała odbycie konferencji pokojowej w Bukareszcie.

O stanowisku Rumunii twierdzi korespondent, że Rumunia żąda przedewszystkiem prawa wyznaczenia granic obszaru, zdobytego na Turcji pomiędzy zwycięskie państwa bałkańskie. Dla siebie żąda od Bułgarii ustąpienia całego obszaru w linii Turukaja — Bałczyk z miastem Dobricz.

„Matin” tymczasem donosi, że Serbia, Grecja i Czarnogóra zwróciły się do mocarstw w sprawie załatwienia sporu, które odpowiedziały już przychylnie, tak że wszystkie mocarstwa sprawą się zajmą. Rumunia zaś w obawie, że nie by nie zyskała czyni zabiegi, aby niby dowieść światu, że i ona już toczy „wojnę” z Bułgarią. Poseł rumuński w Sofji oświadczył rządowi bułgarskiemu, że opuszcza Sofję i Rumunią zrywa z Bułgarią stosunki dyplomatyczne.

Dzisiaj w południe przekroczyły oddziały rumuńskie granicę bułgarską nad Dunajem. Rząd bułgarski postanowił rumunom nie stawiać żadnego oporu. O niepięknej roli, jaką odegrała wojska bułgarskie w czasie wojny wobec bezbronnym, świadczą dalsze doniesienia korespondentów.

Do Londynu donoszą, że Grecy walczyli „jak dzikie koty”, gdyż zawiądnęła nimi wściekłość na widok strasznych okrucieństw, jakich bułgarzy dopuścili się wobec ludności greckiej i mahometańskiej. Rzymski „Secolo” donosi, że bułgarzy dopuszczali się strasznych rzezi. Wszędzie, gdzie się ukazał, nie było ani jednej kobiety i dziewczyny, której by nie zgwałcili. (b)

## Jak się spekuluje na giełdzie?

Giełda stanowi niejako barometr, który w najdrobniejszych nieraz szczegółach przedstawia stan gospodarczy i majątkowy danego narodu lub całej ludzkości.

Kto umie śledzić ruch handlowy na giełdzie, ten też zawsze dobrze jest poinformowany o wszystkich ważniejszych wypadkach w świecie handlowym i niejednokrotnie dana jakaś wiadomość wyjdzie na korzyść osobistą, mimo, że sam z giełdą nie ma do czynienia. Urodzonymi niejako giełdźcami są Anglicy, Francuzi i Amerykanie, i dlatego z niesłychaną szybkością wznoszą bogactwa tych krajów.

Polak mało się zajmuje giełdą, i w najlepszym razie zaniesie swój grosz do banku, gdzie co prawda jest pewny i procent rośnie, ale nie przynosi tych zysków jakie by nieraz miał, gdyby pieniądź umiał wykorzystywać wszechstronnie.

Przypatrzmy się żydom: mało może jest takich pomiędzy nimi, którzy największą ambicją jest posiadanie jakichś papierów wartościowych, akcji czy listów zastawnych, które lubią nie mniej od weksli. — Otóż papiery wartościowe, t. j. różnego rodzaju niejako weksle, banknoty prywatne i akcje, są jedynym obiektem handlu na giełdach.

Powiedzmy na przykład, że miasto Poznań zaciąga pożyczkę 1 milion marek i wystawia za ten milion 10,000 kwitów każdy na 100 marek. Kto chce udzielić miastu pożyczki, kupuje jeden lub więcej takich kwitów i płaci za każdy po 100 marek. Czasem właściciel takiego kwitu

czyli listu zastawnego potrzebuje pieniędzy, a miasto mu ich nie wyda, aż dopiero w oznaczonym terminie, za 20, 30 lub 50 lat. Wtedy on musi się zwrócić gdzieś indziej i iść na giełdę. Przypuśćmy, że jeszcze bardzo wielu innych z podobnymi kwitami zjawilo się na giełdzie w tym samym czasie. Powstaje wtedy podejrzenie, że jakoś kruczo z gospodarką miasta i właściciele obligacji nie wiedzą, czy wskutek tego wydadzą, kiedyś swoje pieniądze. Dlatego kwity, tracą na wartości i zamiast 100 mk., ofiaruje im ktoś za nie tylko po 90 mk. Wkrótce okazuje się jednak, że gospodarka miasta jest bardzo dobra, i wielu kupców ubiega się o kupienie miejskich listów zastawnych, bo przynoszą dobry procent. Ten, który je kupił poprzednio po 90 mk., sprzedaje je teraz po 100 mk. lub więcej, i jeśli ich posiada dużo, może naraz dorobić się majątku. — Tego rodzaju papiery, renty państwowe, akcje banków, hut i t. d., przynoszą zawsze procent. Ktoś naprzykład kupi za 10,000 mk. akcji po 90 proc. Te akcje mają wartość 11,000 marek. Zamiast tedy od 10,000 mk., otrzymuje procent od 11,000 mk., bo na tyle opiera wartość akcji, czyli że za jednym zamachem zarobił 1,000 mk.

B. B. P.

## Wiadomości ogólne.

○ **Referat gen. Skallona.** General-gubernator warszawski, Skallon, złożył w ministerjum spraw wewnętrznych referat w sprawie częstych wypadków podpalania domów żydowskich w Królestwie. Referat wyjaśnia, że podpalania te są objawem szerzącego się w Polsce hultajstwa, nie bojkotu. Między innymi jednak referat zaznacza, że agitacja bojkotowa dodaje niekiedy bodźca hultajstwu.

○ **Nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.** „Nowe Wremia” komunikuje, że w bieżącym tygodniu odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów. Posiedzenie zwolane zostanie w celu wyjaśnienia niektórych poważnych kwestji, dotyczących się kierunku rosyjskiej polityki zagranicznej. W sferach uswiadomionych decyzji, która zapadnie na tem posiedzeniu przypisują wielkie znaczenie, gdyż wyświetli bardzo poważne sprawy, mające podłoże międzynarodowe.

○ **Ferje Rady państwa.** — „Rusk. St.” donosi: ferje Rady państwa rozpoczną się 16 lub 17 bm.

Na naradzie prezydium Rady państwa i przedyum komisji finansowej, postanowiono zatwierdzić podczas sesji bieżącej wszystkie projekty praw, uznane za nagłe.

○ **Zjazd pracowników handlowych.** W sobotę o godz. 1 po południu nastąpiło otwarcie czwartego wszechrosyjskiego zjazdu pracowników handlowych.

Obecnych jest 250 delegatów. Wybory do prezydium poprzedziła gorąca agitacja, po której na prezesa wybrano Kierenskiego, posła do Dumy z grupy pracy.

Na innych członków prezydium powołano przedstawicieli skrajnej lewicy.

Nastąpił długi szereg mów powitalnych.

Przemawiał poseł do Dumy Szczepkin, kadet, w tonie umiarkowanym, następni mówcy wygłaszali hasła walki klasowej.

Wechodzi na mównicę poseł do Dumy Malinowski, z grupy socjalno-demokratycznej, który jest na zjeździe w charakterze gościa.

Przedstawiciel policji zabrania mówić Malinowskiemu.

Po tym epizodzie atmosfera w sali zaczyna stawać się gorącą.

Administracja wreszcie zamknęła pierwsze posiedzenie.

○ **Losy prasy.** „Now. Wrem.” donosi: na podstawie wiadomości otrzymanych z zupełnie wiarogodnego źródła, możemy zakomunikować, że praca związana z przeróbkami opracowanego przez ministerjum spraw wewnętrznych projektu prawa prasowego, została skończona.

W przeróbce projektu wzięły udział te same osoby, które układały jego redakcję pierwiastkową. Prace komisji redakcyjnej skończyły się d. 9 bm.

○ **Taryfa kolejowa.** Na mocy uchwały komitetu taryfowego za przewóz podróźnych, bagażu i towarów od przystanków, posterunków i wszelkiego rodzaju punktów otwartych dla ruchu osobowego do najbliższych stacji taryfowych opłata będzie pobierana nie za całą przestrzeń do najbliższej stacji taryfowej, jak obecnie, lecz za każdą wiorstę, t. j. za rzeczywistą przestrzeń. W ten sposób podróźni nie będą przepłacali za kilka lub kilkanaście wiorst. Ogłoszenie o zmianie porządku pobierania opłat będzie w tych dniach uskutecznione.

## Ze świata.

○ **Szpiegostwo w Austrii.** W percie wojennym Pola odkryto szeroko rozgałęzioną organizację szpiegowską. Aresztowano dotąd 15 osób w tem jednego feldwebela, jednego podoficera i jednego hotelistę.

○ **Aresztowanie wspólniczki Redla.** W Bernie morawskim zaarrestowana została w sobotę w nocy żona generała Baurle, w podejrzaniu o sprzedaż planów szpiegowi Redlowi.

○ **Ciężka zbrodnia.** W piątek wieczorem odkryto zbrodnię w Heinersdorf nad Wartą w Marchji. — Gdy 59-letnia wdowa poszła po południu na pole, aby przynieść trawy dla bydła i wieczorem nie wróciła, udał się syn jej na pole, aby ją odszukać.

W pobliskich krzakach znalazł matkę nieżywą, z rozbitą czaszką. Obok leżał duży kamień zbroczony krwią.

Nieznany zbrodniarz ogłuszył ją najpierw, poczem zgwałcił nieprzytomną i w końcu rozbił jej czaszkę.

○ **Krwawa uroczystość weselna.** W Hatten w Alzacji wzbuchła sprzeczka pomiędzy 27 uczestnikami pewnej uroczystości weselnej.

Właściciel oberży wydał ich z lokalu, i na podwórzu ze sprzeczki wkrótce powstała krwawa bójka. — Pewien koszykarz i muzykant, który zabawił chciał towarzystwo, otrzymał dwa cięcia nożem w serce, co spowodowało jego śmierć natychmiastową.

Ojciec jego, który syna chciał bronić, został zraniony śmiertelnie. Gdy matka błagała o ratunek, została również zraniona.

W końcu aresztowano pięciu najniebezpieczniejszych nożowników.

○ **Ofiara wiedzy.** Znany lekarz nowojorski Barker, który pracował nad ulepszeniem działania promieni Röntgena od szeregu lat i poczynił już ulepszenia znaczne — padł ofiarą wiedzy.

Podczas prób zanadto przesycił swój organizm promieniami Röntgena i zmarł wśród strasznych męczarni. Śmierć ta okazała światu lekarskiemu, że promienie Röntgena oddziałują również na organizm ludzki szkodliwie — o czem dotychczas nie wiedziano.

W tym samym dniu, w którym dr. Barker padł na posterunku wiedzy (czwartek) — nadeszła do Nowego Jorku wiadomość, że inny amerykański lekarz, dr. Gibson w mieście Denoe (stan Colorado), wynalazł przy pomocy ulepszonych już częściowo przez dr. Barkera promieni Röntgena, lekarstwo przeciw gruźlicy.

○ **Zdradzony mąż.** Wstrząsającej tragedji rodzinnej akt ostatni rozegrał się w piątek przed paryskim sądem przysięgłych. Literat Henri Payre de Betoune oskarżony był o zamordowanie żony.

Sprawa pokrótce przedstawia się następująco: żona jego zdradzała go z najlepszym jego przyjacielem. Z tego powodu zdradzony mąż wziął z nią rozwód sądowy, a dziecko, kiloletnią córeczkę jemu została przyznana.

Pewnego dnia dawniejsza, jego żona przyszła po dziecko, a gdy Payre wydał dziecka nie chciał, rzekł w uniesieniu: „Nie pojmuję, jak pan

możesz być tak przywiązany do dziecka, które nawet nie jest pańskim dzieckiem”.

Odpowiedzią były cztery strzały z rewolweru, które powaliły ją trupem na miejscu.

Sąd po naradzie zaledwie 10 minut zwolnił go i złamany na ciele i duszy 32-letni mężczyzna natychmiast wypuszczony został na wolność.

## Z Cesarstwa.

△ **Archiwum Rady państwa.** Archiwum Rady państwa przysłało do zarządu miejskiego w Petersburgu 14 tomów opisujących treść rozmaitych dzieł znajdujących się w tem archiwum od 1810 roku do 1910 roku. Niektóre tomy poświęcone są sprawom włościańskim, jest również dużo prac o Księstwie Warszawskim.

△ **„Honorowy” intendent.** W Charbinie rozpoczął się proces podpułkownika Własienki, intendenta oskarżonego o przyjęcie „podarunku 17,000 rb.” od dostawców, których miał kontrolować. Najciekawsze w sprawie jest to, że pieniądze, wzięte od dostawców, potrzebne były oskarżonemu na zapłacenie „długu honorowego” — przegranej w karty. „Honorowi” stało się zadość, a honorowy podpułkownik zasiadł na ławie oskarżonych.

## Z Litwy i Rusi.

× **Kara prasowa.** Redaktorka gazety „Ogni”, pani O. Prochaska, za wydrukowanie w numerze 25 wspomnianego pisma szeregu artykułów, skazana została przez gubernatora kijowskiego na zapłacenie 300 rubli grzywny, lub 2 miesiące aresztu.

× **O uniwersytet.** Prezydent m. Wilna, p. Michał Węstawski, wkrótce wyjeżdża do Petersburga w celu uzyskania posłuchania Najwyższego dla delegacji wileńskiej w sprawie utworzenia wyższego zakładu naukowego w Wilnie.

× **Aferzyści międzynarodowi.** Gazeta „Dień” donosi o wykryciu całej bandy fałszerzy i aferzystów w Wilnie, którzy na wielką skalę trudnili się zbytem rzekomego złotego piasku, oraz fałszowanych banknotów rosyjskich. Złoty piasek fabrykowany z piasku zwykłego, opiłek mosiężnych i żelaznych, przez specjalne pociągnięcie ich prawdziwym złotem. Po towar ten zjeżdżał nabywcy z zagranicy, ściągani ogłoszeniami w pismach tamtejszych. Ogółem banda składała się podobno z 40 osób.

## Wiadomości krajowe.

+ **Z gub. chełmskiej.** Wobec uchwalenia przez Dumę państwową etatów urzędniczych gub. chełmskiej, chełmskie bractwo prawosławne wystąpiło z projektem, aby przy tworzeniu nowych instytucji administracyjnych w gub. chełmskiej, wszystkie posady urzędnicze były obsadzone wyłącznie przez Rosjan. Zdaniem bractwa, urzędnicy polacy powinni być przeniesieni do gubernji wewnętrznich.

Ponieważ w nowej gubernji pozostawiono instytucje, uzależnione nadal od zarządu w Warszawie, jak koleje, ubezpieczenia rządowe, akcyza, komunikacja itp., bractwo domaga się, aby żaden nowy urzędnik w tych instytucjach nie mógł być mianowany do gub. chełmskiej bez pozwolenia gubernatora chełmskiego.

+ **Pierwsza „kasa chorych”.** Na zasadzie zatwierdzonej ustawy, przy fabryce wyrobów platerowanych b-ci Henneberg w Warszawie, już wprowadzona została w życie kasa chorych na zasadzie nowego prawa. Do kasy należą wszyscy robotnicy, rzemieślnicy i urzędnicy fabryki. W fabryce powyższej istniała już — odmiennego typu — kasa chorych od lat kilkudziesięciu. Przy założeniu nowej kasy, niezależ-

nie od obowiązującej składki, współwłaściciel fabryki, p. Julian Henneberg ofiarował kasie rb. 2,000.

**Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6-do 7 wiecz.**

### Kronika.

**(d) Postanowienie obowiązujące.** Gubernator piotrkowski wydał nowe postanowienie obowiązujące dla hoteli i pokojów umeblowanych w Łodzi. Postanowienie to składa się z 36 paragrafów, które między innymi przewidują: hotele i pokoje umeblowane urządzone były tylko w domach posiadających wodociąg; w kurytarzach znajdować się muszą krany pożarowe w szafkach za szkłem; w podwórzach nie może być fabryk łatwopalnych materiałów; schody winny być z ogniotrwałego materiału; wejście winno być conajmniej dwa; ściany w numerach obok łóżek mają być pomalowane farbą olejną na wysokości półtora arszyna, lub obite linoleum; podłogi winny być pomalowane olejem; wysokość pokojów winna mieć cztery i pół arszyna i posiadać powietrza 3 sąż. kub.; we wszystkich numerach winny być dzwonniki elektryczne na służbę; numery niezajęte winny być w porze zimowej ogrzewane i mieć temperaturę nie niższą 12 stopni ciepła; psów na kurytarzach nie wolno trzymać; po godz. 12 w nocy zabroniony jest śpiew, muzyka i wogóle hałas w numerach; gra w karty i nierząd w numerach zabronione; uczniom bez rodziców numerów wynajmować nie wolno i t. p. Przepisy te będą miały moc obowiązującą w stosunku do jednego paragrafów za 3 miesiące, do drugich za rok.

**(f) Nieporządki budowlane.** Mimo, że przepisy budowlane bardzo surowo nakazują dbać, aby budowa nowego domu nie tamowała ruchu ulicznego i dla tego zabraniają składania na trotuarach materiałów budowlanych, oraz zagradzania chodników, jednak panowie przedsiębiorcy budowlani bardzo mało sobie z tych przepisów robią.

Na głównych ulicach miasta panują jakieś porządki, lecz zupełnie inaczej dzieje się na bocznych. Ponieważ ruch budowlany rozwijał się w roku bieżącym silniej niż w latach ubiegłych, przeto co kilkanaście kroków schodzić trzeba w błoto uliczne i przemykać się między szeregami wozów.

gorzej jeszcze dzieje się na krańcach miasta. Tutaj już bez ceremonii właściciel budującego się domu zajmuje nie tylko wazki chodnik, lecz i kawał ulicy, przed ogrodzeniem składa cegły, belki i t. p., tak że nawet dla ruchu kołowego pozostaje wazki przesmyk, w którym dwa wozy nie mogłyby się ominąć. A cóż dopiero czynić mają przechodnie?

Na nieporządki te należałoby już zwrócić uwagę i winnych pociągać do odpowiedzialności.

**(b) Ze zjazdu sędziów pokoju.** Posiedzenia zjazdu sędziów pokoju od dnia dzisiejszego do środy włącznie odbywać się będą w wydziale cywilnym, a od czwartku do soboty włącznie — w wydziale karnym.

**(f) Dom towarowy.** Kilku kapitalistów belgijskich powzięło myśl wybudowania w Łodzi olbrzymiego domu towarowego na wzór zagranicznych. Dom towarowy ma się mieścić w olbrzymim budynku z pasażerami i sprzedawać będzie wszystkie przedmioty tak użytku codziennego, artykuły spożywcze, ubrania, jak i przedmioty zbytku.

Dom taki może oddać olbrzymie usługi ludności Łodzi. Szkoda jednak, że stworzą go obcy i wielkie zyski znowu będą płynąć zagranicę; jak dzisiaj już płyną z wielu innych rentownych przedsiębiorstw. A przecież mamy w kraju kapitały, które możnaby użyć i wesprzeć nimi nasz handel.

**Leżąc kapitałom polskim wygod-**

niej jest w bankach na małych procentach. Zyski te, aczkolwiek są niewielkie, jednak nie wymagają wcale nakładu pracy.

A tymczasem kapitały zagraniczne zajmują coraz to nowe placówki.  
**(r) Przeniesienie biura.** Biuro lokalu „Petersburskiej agencji telegraficznej” przeniesione zostało na ul. Przejazd nr. 80.

**(f) Z Tow. opieki nad zwierzętami.** W tygodniu ubiegłym, inspektor Tow. opieki nad zwierzętami p. Cygański, łącznie z opiekunami cyrkulowymi, dokonał oględzin koni doróżkarskich.

Zatrzymano 10 doróżkarzy, z których czterem udzielono monitu, sześciu zaś: nr. 509, 512, 666, 744, 882 i 1,140 pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, za używanie do jazdy koni pokaleczonych, odparzonych i kulawych.

Doróżkarz nr. 509 miał konia nie tylko odparzonego i pokaleczonego, ale absolutnie niezdolnego do pracy.

**(r) Ze Stow. handlowców.** Biblioteka Stow. handlowców m. Łodzi, przy ul. Spacerowej nr. 21, począwszy od 15 b. m. do 15 sierpnia, czynna będzie tylko od 12 do 2 po południu, wieczorami zaś biblioteka będzie zamknięta.

**(d) Z fabryk.** Porzucili pracę:

W fabryce Kowalskiego i Teske robotnicy porzucili pracę żądając 10 proc. podwyżki.

W fabryce D. Rozenblata przy ul. Przejazd pod № 50 robotnicy porzucili pracę żądając 20 proc. podwyżki.

W fabryce B. Rosenblata przy ul. Średniej № 120, 88 robotników porzucili pracę żądając 25 proc. podwyżki.

W przedzalni Ryszarda Pajpa, przy ul. Mikołajewskiej pod № 113 porzucili pracę 45 robotników, żądając podwyższenia płacy od 25 do 30 proc.

W przedzalni Oto Falzmana przy ul. Anny pod № 9 porzucili pracę 19 robotników żądając 50 proc. podwyżki.

W fabryce B. G. Litwina porzucili pracę 16 robotników.

W fabryce Teodora Tietzena przy ul. Łąkowej porzucili pracę 150 robotników. Pracuje jeszcze 197.

Zgłosili żądania podwyższenia płacy:

W fabryce pluszu Müllera w kol. Bruss część robotników zażądała 100 proc. podwyżki.

W fabryce Szmula Boraksa przy ul. Jakuba pod № 14 zażądała podwyżki 30 proc. 19 robotników.

W fabryce Tow. akc. „Leonhard, Welkier i Girbardi“ 225 robotników tkalni i 20 apretury zażądali podwyżki 25 proc.

W fabryce maszyn Maurycego Bauera przy ul. Piotrkowskiej № 170 11 gisierów zażądało przywrócenia płacy z 1907 r. podwyższenia 50 procent za godziny dodatkowe, przyczem wymówili pracę za 2 tygodnie. Pracuje ogółem 97 robotników.

W fabryce Berlina przy ul. Piotrkowskiej pod № 80 robotnicy zażądali podwyższenia płacy o 10 procent.

W fabryce Franciszka Ramischa przy ul. Piotrkowskiej pod № 140 robotnicy zażądali podwyższenia płacy od 6 do 12 proc.

Powrócili do pracy robotnicy w liczbie 200 w fabryce Tow. akc. I Johna przy ul. Piotrkowskiej pod № 217 po tygodniowym bezrobociu.

Zamknięte zostały fabryki, Adama Ossera zatrudniająca 800 robotników i Eizenbrauma 500 robotników na czas nieograniczony.

**(f) W fabryce br. Dobranickich** przy ul. Cegielnianej № 89 porzucili pracę 74 robotników wykonczalni.

W fabryce Cerajskiego i Dubsona przy ul. Długiej № 83 porzucili pracę wszyscy robotnicy, wystawiając żądania ekonomiczne.

W fabryce Wolhendlera przy ul. Piotrkowskiej № 116 porzucili pracę robotnicy po wystawieniu żądań ekonomicznych.

W fabryce Freidenberga przy ul. Widzewskiej 72 robotników otrzymawszy odmowę na żądanie podwyżki porzucili pracę.

W fabryce Cyrajski i Birnstein przy ul. Ladwici 56 robotników rozpo-

częło pracę, po 3 dniowym strajku w tygodniu ubiegłym, otrzymawszy 10 proc. podwyżki.

W fabryce M. Rzepkowieza i Mączki przy ul. Średniej 75 zastrajkowało 115 robotników.

W fabryce Karmela i Wienaera przy ul. Składowej 39 zastrajkowało 40 robotników.

W fabryce M. Kohna przy ulicy Wierzbowej porzucili pracę 33 robotników.

W fabryce Franciszka Ramischa, przy ul. Piotrkowskiej № 148, 180 robotników przedzalni zażądało podwyżki płacy o 20 pr., w fabryce pracuje 575 robotników.

W fabryce Gustawa Szeibie przy ul. Dzielnej 44 zażądało podwyższenia płacy 170 robotników.

W fabryce Biedermana przy ul. Franciszkańskiej 240 robotników zażądało podwyżki płacy.

**(f) W fabryce Mazo,** przy ul. Cegielnianej № 68, robotnicy rozpoczęli pracę.

W fabryce pluszu Goldinera, Lewina i s-ki przy ul. Południowej № 52, 16 tkaczy zażądało w środę ubiegłego tygodnia podwyżki płacy o 30 proc., dając administracji czas do namysłu do soboty. W sobotę fabryka podniosła pracę o 10 procent. Tkacze warunki przyjęli.

**(k) W sobotę ubiegłą** w fabryce Karola Teodora Buhle w Radogoszczu przy ul. Aleksandrowskiej № 28, robotnicy postawili żądania ekonomiczne, domagając się podwyżki płacy zarobkowej od 30 do 50 proc.

W przedzalni Stefana Ligersztajna w Radogoszczu 16 robotników w sobotę porzucili pracę, żądając 50 proc. podwyżki.

W przedzalni Stefana Maybauma, mieszczącej się w murach Angersztajna przy ul. Hänslera w Radogoszczu 16 robotników oddziału salfaktorów porzucili w sobotę pracę, domagając się 30 proc. podwyżki.

W tkalni mechanicznej Maksymiljana Szyffera przy ul. Piotrkowskiej № 114, tkacze zażądali podwyżki płacy zarobkowej o 60 proc.

W dziurkarni Wollhaendera przy ul. Piotrkowskiej robotnicy zażądali 30 proc. podwyżki.

**(f) Z ruchu strajkowego.** Według ostatnio zebranych danych statystycznych w fabrykach łódzkich strajkuje 48,094 robotników.

**(o) Za wykrocienie zabójcy.** Władze tutejsze otrzymały zawiadomienie, że za wykrocienie mordery, który w dniu 29 czerwca, zamordował, w celu rabunku, w jednym z hoteli w Wiedniu, prostytutkę Marię Szmidt, rząd austriacki ofiaruje 1000 koron nagrody.

**(f) O mozenie ptaków.** Niejaki Paweł Pahl, przy ul. Kątnej nr. 69, pozalepił w sąsiedztwie owego mieszkania, wszystkie gniazda wróble, w których były jajka i młode. Zawiadomiono o tem Tow. opieki nad zwierzętami. Na miejsce udał się inspektor Tow.

Pahl tłumaczył się, że nie wiedział, iż wróbił tępić nie wolno, a uczynił to przez wzgląd na swoje kanarki, którym sąsiedztwo wróbił szkodziło. Wobec stwierdzenia faktu nieświadomości winy, Pahl'a do odpowiedzialności sądowej nie pociągano, porzucił on przyjęcie od niego za karę ofiary na cele Tow.

**(r) Kara administracyjna.** Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, mieszkanka Łodzi, Chana Cietrzew, skazana została na 150 rb. kary lub półtora miesiąca aresztu za rozdawanie reklam, drukowanych wyłącznie w języku polskim.

### Wypadki.

**(f) Katastrofa budowlana.** Wczoraj wieczorem o godz. 9 w dzielnicy Staro-miejskiej rozległ się ogłuszający huk trzaskającego muru. Bezpośrednio po tem oderwała się olbrzymia część ściany dwupiętrowego domu nr. 6 przy Starym Rynku. Spadające odłamy muru pokaleczyły licznych przechodniów, na szczęście dość lekko. Dwóch tylko, 24 letni Mojsie Wiener i 41 letni A. Lewak, odniosło rany poważne i tych, po opatrunku karetka Pogotowia ratunkowego odwiezła do szpitala.

Na miejsce wypadku przybył natychmiast oddział policji z komisarzem i cyrkułu na ciele Dom z po-

lecenia komisarza ogrodzono na dużej przestrzeni. Mieszkańcom policja każe się z domu usunąć.

Przyczyną katastrofy były ostatnie ulewy. Dom stary i bardzo już zrujnowany nie wytrzymał działania strumienia wody.

**(o) W obawie odpowiedzialności.** W sobotę wiecz. ul. Nowomiejską powracał do domu Adam Bryl, 19 lat, zamieszkały przy ul. Szopena nr. 35.

Przy rogu ul. Północnej Bryl zauważył idący ul. Nowomiejską patrol policyjny, a mając przy sobie pistolet „straszak“, w obawie rewizji zaczął uciekać. W ucieczce przeszkodził mu nadchodzący ze strony przeciwnej jakiś żyd, którego B. pchnął silnie, aby biec dalej. Pochwytany upadł na ziemię z okrzykiem „bandyta“.

W jednej chwili zebrał się tłum; rzucono się w pogoń za domniemanym bandytą. Bryl wpadł do bramy dotau nr. 20 przy tejże ulicy a następnie do jednego z mieszkań na trzecim piętrze i zamknął drzwi pokoju na klucz. Lecz mieszkanie to miało jeszcze drugie wejście przez kuchnię, czego nie przewidział Bryl. Przez drzwi te dostali się do pokoju prześladowcy i poczęli bić swą ofiarę. Bryl, widząc się bezbronnym, otworzył okno i skooczył z III piętra na bruk, gdzie padł bez przytomności.

Lekarz stwierdził ogólne obrażenia całego ciała; rannego odwieziono karetką Pogotowia do szpitala Czerw. Krzyża.

**(o) Nagły zgon.** W mieszkaniu stróża domu № 28 przy ulicy Wąskiej, zmarł nagle na aneuryzm serca Jan Kochanowski, woźny sądu pokoju 12 rew. m. Łodzi.

**(o) Kradzieże.** Z mieszkania Moszka Noskowicza, przy ul. Średniej nr. 70, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy wartości 400 rubl.

Z mieszkania Icka Libermana, przy ul. Konstancyńskiej nr. 49, skradziono różną garderobę, wartości 124 rb. i dwa paszporty.

Z fabryki M. A. Kistenberga przy ul. Południowej nr. 80, niewiadomi złodzieje zapomocą wyłamania zamków, skradli przedzę wartości 150 rb.

Ze strychu domu nr. 18 przy ul. Południowej, skradziono bieliznę, wartości 160 rb.

Z mieszkania Moszka Mańkuta przy ul. Mickiewicza nr. 10, skradziono garderobę wartości 150 rb.

Ze sklepu Antoniego Kowarta przy ul. Głównej nr. 83, skradziono kapelusze, wartości około 100 rb.

Z mieszkania Władysława Kleczewskiej, przy ul. Widzewskiej № 32, skradziono różne rzeczy, wartości 180 rb.

Z mieszkania Moszka Wajgenberga, przy Placu Kościelnym nr. 5 skradziono garderobę, wartości 160 rb. i dwa paszporty.

Z mieszkania Efraima Bernana, przy ul. Staro-Zarzewskiej nr. 47, niejaki Józef Bednarek skradł różne rzeczy, wartości 170 rb. i zbiegł; rozesłano za nim listy gończe.

**(o) Okradzenie w pociągu.** Bawiąca chwilowo w Łodzi, żona kupca z Wronosza, Daria Wjachirewa, zawiadomiła policję, że w podróży, podczas snu w wagonie drugiej klasy, skradziono jej biżuterję i gotówkę na ogólną sumę około 5000 rubl.

**(f) Rewizja u stróża.** Agenci wydziału śledczego dokonali rewizji w mieszkaniu stróża domu № 12 przy ul. Łagiewnickiej, Boruckiego. Znalezione tam 6 chustek, pochodzących z kradzieży. B. aresztowano. Chustki są do odebrania w kancelarji wydziału śledczego.

**(f) Aresztowania.** W sobotę, około godz. 7 wiecz., agenci wydziału śledczego aresztowali 18 mężczyzn i 7 kobiet — w różnych punktach miasta.

### Zamiejscowa.

**(k) Oświetlenie elektryczne przedmieść.** W tych dniach odbyło się w kancelarji gminy Radogoszcz posiedzenie pełnomocników osady Bałuty, oraz Radogoszcza i Zubardzia, w sprawie oświetlenia elektrycznego. Skonstatowano, iż obsługa lamp ulicznych jest niedostateczną. Wobec zwiększenia

Ilości lamp i znacznej rozległości nieoświetlenia, postanowiono dodać technikowi Wartaowskiemu, któremu powierzono utrzymywanie lamp w porządku, dodano jeszcze jednego robotnika do pomocy. Określono wysokość wydatku na utrzymywanie lamp, mianowicie 2,250 rb. rocznie. Sumę tę uchwalono podzielić na wszystkie trzy miejscowości, licząc po 25 rb. za utrzymanie każdej lampy rocznie, mianowicie: Zubardz 11 i pół lampy — 287 rb. 50 kop., Rado-goszcz 16 i pół lampy — 412 rb. 50 kop. i osada Bałuty — 62 lampy — 155 rb. Lampy, palone do 11 godz. w nocy, uchwalono w maju, czerwcu, lipcu, sierpniu, palić do godz. 12 w nocy.

— (k) **Naprawa szos podmiejskich.** W sobotę ubiegłą, komisja drogowa przyjmęła materiały na szosach, wiodących z Łodzi do Konstanzynowa, oraz Łodzi do Łęczycy, na obu tych drogach dokonywany będzie częściowy remont.

— (x) **Kasy chorych w Zgierz.** Onegdaj, w fabryce Tow. akc. „Lorentz i Krusche“ w Zgierz, dokonano wyborów 89 pełnomocników robotniczych do kasy chorych.

— (x) **Z fabryk zgierskich.** Tkacze w fabryce Bredsznajdra i Brodacza w Zgierz, w liczbie 80, którzy w piątek ubiegły po ukończeniu roboty zażądali podwyższenia płacy zarobkowej, w sobotę po południu, nie oczekując terminu wymówienia pracy zastrajkowali.

Nawiązane jednak niebawem układy pomiędzy fabrykantami, a robotnikami, jak się zdaje, zostaną wkrótce uwieńczone pomyślnym rezultatem, bowiem obie strony czynią sobie wzajemne ustępstwa.

— (z) **Jarmark.** W środę nadchodzącą przypadą w Zgierz walny jarmark, na inwentarz i różne towary.

— (k) **Kary za opór władzy.** Wójt gminy skazał na areszt dwudniowy za opór władzy i zelźnienie sottysów na Bałutach przy wypełnianiu przez nich czynności służbowych i ściąganiu zaległych podatków, następujące osoby: Julianę Kwiatkowską, Marcina Durysa, Chaima Goldwassera, Bogumiłę Bykaczewską, Mikolaja Bledela, Chanę-Surę Gersztajn, Marję Turik, Izraela Kalenbrenera, Mendla Galkopfa i Teofila Ruprehta.

— (z) **Wypadek na kolejce.** Wczoraj o godz. 11 wiecz., na kolejce zgierskiej, na ostatnim rozjeździe pod Zgierzem, dostał się pod wagon Tomasz Weber, 29 lat, zamieszkały na Bałutach przy ul. Zawadzkiej nr. 28 i uległ złamaniu prawej nogi oraz skaleczeniu lewej.

Webera przewieziono do szpitala Czerwonego Krzyża w Łodzi.

— (o) **Ucieczka aresztanta.** Z aresztu policyjnego w Noworadomsku, zbiegł złodziej pobytowy Wojciech Kozłowski, 38 lat.

— (r) **Zjazd.** W Piotrkowie w połowie sierpnia odbędzie się zjazd przedstawicieli towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, działających w obrębie gubernii piotrkowskiej.

— (x) **Plany na budowie.** Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernjalnego zatwierdził plany na budowie następującej:

Hermana Zentza — na 3-piętrowy dom na Bałutach; Cezarego Kieszla — na parterową oficynę w Rudzie Pabjanickiej; Rudolfa Erstlinga — na 2-piętrowy dom w Rudzie Pabjanickiej; Karola Rossa — na 1-piętrowy dom we wsi Ruda i Jana Rempla — na oficynę w Aleksandrowie.

— (x) **Pożar w okolicy.** Onegdaj, o godz. 12 w nocy, w kol. Skotniki, gminy Łagiewniki, spaliła się stodoła, należąca do włościanina, Antoniego Wentanda, przedstawiająca wartość — wraz z sianem i słomą, która w niej mieściły się — z górą 800 rb.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

— (z) **Zebrańie gminne.** W tym dniu, w gminie Lućmierz, odbyło się zebrańie gminne, na którym wbrano na pełnomocników gminnych włościan: Adama Majczusa i Tomasza Ryczewskiego, a na taksatorów bydła, Rudolfa Buchmana i Marcina Wiewiórskiego.

— (k) **O zalenie młyną.** Komisja sanitarno-techniczna między-powiatowa dokonała oględzin tere-

now wodnych w os. Lutomiarsku i Kaźmierzu, na skutek skargi fabrykanta lutomiarskiego Hirszberga.

Skonstatowano, że mieszkańcy osady Kaźmierz, gminy Babice, w celu urządzenia irygacji swych łąk, wyoudowali groble, która wzniosła poziom wody w rzece Ner. Woda zatopiła skutkiem tego młyn wodny Hirszberga w Lutomiarsku.

Zażądano od obu stron planów niwelacyjnych miejscowości. Opinię swą komisja przesała do rządu gubernjalnego.

— (z) **Nosacizna.** W Krótkowicach, w pow. łaskim, z rozporządzenia władz weterynaryjno-policyjnych, zabito 4 konie chore na nosaciznę. Podejrzenie o zarazę sztuki poddano pod obserwację.

— (k) **Echa utonięcia.** W zeszłym tygodniu znaleziono na brzegu rzeki Ner pod Konstanzynowem, trupa utopionej kobiety. Obecnie stwierdzono osobistość zmarłej. Jest to 62-letnia Albertyna Michala z Łodzi, zamieszkała przy ul. Piasecznej nr. 18.

— (b) **Szkarlatyna.** W Pabjanicach szerzy się epidemia szkarlatyny. Skonstatowano już kilka wypadków tej strasznej choroby.

— (b) **Bezrobocie** w fabryce mebli giętych „Wojciechów“, w Kamieńsku, trwa w dalszym ciągu. Administracja nie zgodziła się dotychczas na żadne ustępstwa. Robotnicy, jak już donosiliśmy, żądają podwyższenia płacy o 20 proc., gdyż o tyle niżono im zarobki po puszczeniu fabryki w ruch z chwilą odbudowania jej po pożarze.

— (b) **Z Ozorkowa** donoszą, że strajk tkaczy skończył się tam wreszcie.

Robotnicy uzyskali podwyżkę płacy o jedną kopiejkę na 1000 wateków.

— Pod względem handlowym Ozorków stoi wyżej od innych miast powiatu łączyckiego.

Dowodzi tego suma podatków od patentów handlowych za rok bieżący. Podatki te dały w całym powiecie 6,200 rub., z czego Ozorków — 3,000 rub., a pozostała suma inne miasta, w liczbie dziesięciu.

— (b) **Zebrańie wierzycieli.** W sądzie okręgowym w Piotrkowie odbędzie się dziś po południu ogólne zebrańie wierzycieli Tow. częstochowskiego wzajemnego kredytu, któremu przed kilku miesiącami ogłoszono o upadłość.

## Ze sceny i estrady.

### Teatr Polski.

W sobotę 19 i w niedzielę 20 b. m. odbęda się w teatrze Polskim dwa przedstawienia baletu teatrów rządowych warszawskich, pod dyrekcją znakomitego artysty p. Michała Kuleszy ze współdzielnictwem prima-balleriny Heleny Rządconej i solistki teatrów londyńskich Stefanji Pawińskiej, oraz tancerki: Sławickiej, Koraszewskiej, Łepczyńskiej, Tomaszewskiej, Pajewskiej, Braumanównej Malinowskiej, Baliszewskiej, Swierczyńskiej, — artystów solistów: Kuleszy; Sliwińskiego, Blankarta, Nello, Pianowskiego, oraz tancerzy: Makowskiego, Szymborskiego, Badowskiego, Baliszewskiego, Olszewskiego, Siekierzyńskiego, Ochimowicza i Wójcikowskiego.

— W sobotę ukaza się: o 8 i pół po poł. po cenach zniżonych: „Zabawa perska“, balet Romana Turczynowicza, nowo-inscenizowany przez Michała Kuleszę, i „Idylla japońska“, balet Bergera, — wiecz. zaś o godz. 8 i pół w sobotę i w niedzielę po cenach zwyczajnych: 1. „Eunice“, dramat plastyczny A. Szczerbakowa i J. Stemboka-Fermora (treść zaczerpnięta z powieści H. Sienkiewicza „Que vadis“).

2. „Intermezzo“ „Pan Twardowski“, ułożone przez Michała Kuleszę, muzyka różnych kompozytorów.

Pomiędzy pierwszą a drugą częścią baletów, będą wypowiadzane przez artystów scen warszawskich deklamacje i monologi.

Orkiestra własna pod dyrekcją zastępczego dyrektora Adolfa Sonnenfelda; kostjumy z pracowni teatrów rządowych warszawskich, Marji Tatariewiczowej i Jana Hirszfelda.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Gostomskiego, (dawniej Roszkowskiego).

Występy baletu warszawskiego obudziły duże zainteresowanie, gdyż tak dobrany zespół może zadowolnić najwybitniejsze gusty publiczności.

### Repertuar teatru Polskiego w Warszawie.

Dziś, w poniedziałek — „Gromiwoja“.

We wtorek, i w środę — „Gromiwoja“.

We czwartek — „Anatol“, — Artura Snitzlera, premiera.

W piątek, po raz drugi — „Anatol“.

W sobotę i w niedzielę — „Anatol“.

## Walka z rewolucjonistami-mścicielami.

Osadzeni w więzieniu częstochowskim bandyci, mianujący się „rewolucjonistami mścicielami“: Nowak, Komorski, Wójcik, Juraś (zabójca uciekinier z katongi), Franciszek Brzozowski, Jankiel i Sobieski w początku tego tygodnia już raz próbowali wydostać się z więzienia. W tym celu obmyślili oni wyłamania ściany, przylegającej do kancelarii aresztu, gdzie znajduje się broń straży więziennej i uzbroiwszy się chcieli zgładzić straż i zbiedz. Już kawał muru wyżłobili i w wyłom włożyli koidrę, aby z ich celi nie dostawały się głosy do kancelarii, nocą zaś zamierzali ujsć. Zamiar ten nie udał się, bo dozorca aresztu, sprawdzając cele, zauważył naklejony na murze papier, koloru ściany, i zerwawszy go wykrył usiłowanie ucieczki.

Aresztanci ci, oczekujący sądu wojennego, zostali wzięci pod ścisłą obserwację.

Zbójce jednakże od zamiaru ucieczki nie odstąpili i uplanowali dokonać ją w sobotę rano. I oto, gdy straż więzienna rano o godz. 6 miała wyprowadzić ich na dwór i klucznik otworzył drzwi, bandyci niespodziewanie, zaspawwszy małą machorką (tabaką) oczy strażnikom, rzucili się na nich w celu odebrania broni.

Przy nakładaniu im podwójnych kajdan, stwierdzono, że bandyci mieli na sobie przepłowiane kajdany i gdyby im się udało obezwładnienie straży mieli kajdany zrzucić z siebie.

Wywiązała się straszna walka, na śmierć i życie. Zbójce mieli scyzoryki i zranili lekko w ucho strażnika policyjnego, Miszyczneń, strażnika więzienia, Michała Skibę, a przy wyrzucaniu rewolweru, ranili ciężko w brzuch i krzyż dozorcę, Korosticza który walczy ze śmiercią. Nie uszło też bezkarnie i bandytm, bo z rąk straży został ciężko raniony w brzuch i niżej brzucha, sławny bandyta, Nowak, oraz drugi Wójcik.

Zawdzięczając temu, że areszt od kilku dni zostawał pod zwierzchnią opieką policmajstra Piekura, ochrona była tak umiejętnie zapewniona, że zbójce w żaden sposób nie mogli ujsć. To też na pierwsze strzały znalazła się pomoc i zbójów obezwładniono.

W czasie walki bandytów ze strażą, usiłowali przyjść z pomocą bandytom aresztanci z sąsiedniej celi, ale przybyła pomoc policji uspokoiła ich.

W liczbie tych bandytów, są zabójcy dyrektora huty Raków-Bojemskiego.

## Telegramy.

### Lot nad Alpami.

MEDJOLAN, 13 lipca. (P.)—Lotnik szwajcarski, Bider, wyruszył dziś o godz. 4 m. 8 rano z Bernu, przez Alpy, kierując się do Medjolanu, by wręczyć burmistrzowi Medjolanu list od municypalności berneńskiej.

O godz. 6 m. 7 r., Bider przeleciał nad Jungfrau, na wysokości 4,000 metrów i godz. 6 m. 40 wylądował w Domodossolo; następnie wznosił się

ponownie o godz. 7 m. 30 i przybył do Medjolanu o godz. 8 m. 42.

Dzielnemu lotnikowi publiczność zgłotowała niezmiernie owacyjnie przyjęcie.

### Katastrofa kolejowa.

DIJON, 13 lipca. (P) — W pobliżu dworca kolejowego, w nocy, zderzyły się 2 pociągi osobowe; jeden podróżny zabity, a 2 ciężko i 27 łżej rannych.

### Zjazd pracowników handlowych.

MOSKWA, 14 lipca. (wł.)—Zjazd pracowników handlowych trwa w dalszym ciągu.

Wczoraj zatwierdzono regulamin i porządek obrad zjazdu.

Zorganizowały się sekcje co do różnych dziedzin działalności i bytu pracowników handlowych.

Jest nadzieja, że zjazd będzie miał przebieg szczęśliwy.

Wczoraj delegaci Stow. pracowników handlowych wyzn. moźeszowego m. Warszawy urzędownie oświadczyli, iż odłączają się od grupy delegatów polskich.

Do składu sekcji polskiej weszli tylko delegaci z Polski, jakkolwiek są polacy delegatami z innych miejscowości państwa.

Organizacje moskiewskie i petersburskie starają się wejść w porozumienie z sekcją polską na gruncie zawodowym.

### „Kriegenvereiny“.

WROCŁAW, 14 lipca (wł.)—Wczoraj odbył się tu zjazd „Kriegenvereinów“ z całej Rzeszy niemieckiej. Książę Fryderyk wygłosił mowę patriotyczną, w której zwracał się ostro przeciwko socjalistom. Podnosił on, że „Kriegenvereiny“ są najlepszym środkiem przeciwko wzrostowi socjalizmu.

### Katastrofa.

MADRYT, 14 lipca (wł.)—Na kole podjazdowej pomiędzy Irmą a San Sebastjano wydarzyła się katastrofa. Dwa wagony kolei elektrycznej zderzyły się przy wyjściu z tunelu. Wagony były przepełnione; 8 osób zostało zabitych i 42 ranne.

### Bunt w gwardji papieskiej.

RZYM, (wł.), 14 lipca. W gwardji watykańskiej doszło do rozruchów z powodu niezadowolenia gwardzystów z pułkownika Refondy. Bunt uspokojono, 16 gwardzystów skazano na więzienie.

### Lot nad Jungfrau.

ZURICH, (wł.), 14 lipca. Lotnik Bider przeleciał nad Jungfrau. Lot udał się znakomicie.

### Uratowanie lotnika.

NANCY, 14 lipca. (wł.) W niezwykły sposób uniknął śmierci znany tolnik Lecomby. Wzniósł się on w powietrze, aby dokonać lotu z Paryża do Nancy. Pod Nancy spadł na szyny kolejowe w chwili, kiedy nadchodził pociąg pośpieszny. Na szczęście przytomny maszynista zdołał pociąg zatrzymać i uratował w ten sposób lotnika od niechybnej śmierci.

### Bratobójcza wojna.

PETERSBURG, 13 (7) (p.) Misja bułgarska w Petersburgu oświadcza, że wszelkie pogłoski, jakie się przedostały do prasy rosyjskiej o jakichś zaburzeniach w Bułgarii, o zamachu na życie króla Ferdynanda i o strzale danym do Danewa, pozbawione są podstawy, a rozpowszechniane są w celach tendencyjnych.

BIAŁOGROD, 13 lipca. (p.)—Donoszą, że rada ministrów d. 11 b. m. uchwaliła odrzucić wszelkie pośrednictwo wielkich mocarstw, a w chwili stosownej rozpocząć rokowania bezpośrednio.

BIAŁOGROD, 13 lipca. (p.)—„Tribuna“, na podstawie zasługujących na wiarę pogłosek donosi, że rada ministrów z powodu propo-

zaprzestania akcji wojennej postanowiła odpowiedzieć, że Bułgaria powinna przystać do Białogrodu delegatów, jeżeli istotnie pragnie porozumienia pokojowego. Akcja zbrojna astate dopiero wówczas, gdy dojdzie do porozumienia i otrzymane będą odpowiednie gwarancje.

SOFJA, (p.), 13 lipca. Ag. bułgarska donosi: „Jak wynika z oświadczenia Danewa, wojska bułgarskie, działające na dawnym terytorjum serbskiem otrzymały d. 9 b. m., rozkaz zaprzestania akcji wojennej i cofnięcia się na granicę, co też zostało wykonane.

Tym sposobem informacje z Białogrodu, jakoby armia generała Kutinczewa, która zdobyła Kniażewac i działała z powodzeniem, poniosła porażkę absolutnie nie odpowiadając rzeczywistości.

Szczegóły donoszące o śmierci majora 66 pułku i innych oficerów, oraz o wzięciu do niewoli żołnierzy są zmyślane. Podczas całej akcji armia Kutinczewa miała tylko rannych z dowódców rot i nieznaną liczbę żołnierzy.

Fantastycznie brzmi wiadomość, jakoby 7 dywizja bułgarska została zniesiona. Przeciwnie, dywizja ta sama tylko walczyła przeciwko głównej armii serbskiej i zdobyła utrzymanie pozycje pod Koczana.

BIAŁOGROD, 13 lipca. (p.) — Biuro prasowe donosi, że w ciągu dnia wczorajszego wojska serbskie ścigały bułgarów wzdłuż całego frontu od Zajczaru do Radowiszty, na przestrzeni około 500 kilometrów w linii prostej.

W pobliżu Koczany bułgarzy usiłowali dokonać kilku nieudanych ataków, lecz byli odparci.

Pod Cera, oddział bułgarski był również rozbity.

Bułgarzy ratowali się ucieczką, a wojska serbskie ścigały ich do Carewa i wsi Tirance.

Wojska serbskie zdobyły 14 piekarni wojskowych, 150 tonn mąki i 5 tonn ryżu.

Kawaleria serbska energicznie ściga bułgarów w kierunku Peczewy, pomimo jednak cofania się bułgarzy usiłowali wykonać atak w pobliżu Polanki, lecz zostali odparci z wielkimi stratami i ścigani następnie przez kawalerję serbską.

Wojska bułgarskie pozbawione są możności wyszukania punktu oporu i cofają się, zastawiając na polu bitwy rannych i zabitych.

Pomiędzy wojskami serbskimi i greckimi ustanowiono już połączenie na linii Radowiszta — Strumica, wynikiem czego było usunięcie regularnych wojsk bułgarskich.

W Macedonji zaś cofające się wojska bułgarskie zatracają między sobą łączność i z każdym dniem coraz bardziej wyzbywają się możności zaopatrywania się w zapasy żywności.

BIAŁOGROD, 14 lipca (wł.) — **Panuje tu przekonanie, że musi dojść do szybkiego ustania akcji wojennej, gdyż dalsze klęski Bułgarji byłyby dla niej katastrofą.** Koła miednarodne są zdania, że najlepszym rozwiązaniem zatargu było by, gdyby Bułgaria bez pośrednictwa mocarstw rozpoczęła pertraktacje wprost z Serbią i Grecją. Półurzędowo donoszą, że w kołach dyplomatycznych otrzymano wiadomość, iż Bułgaria godzi się już na bezpośrednie rokowania. Serbja zgadza się na zawieszenie broni, jedynie tylko Grecja robi pewne trudności.

SOFJA, 14 lipca (wł.) — W tutejszych kołach dyplomatycznych największym uznaniem cieszy się projekt zwołania międzynarodowej konferencji mocarstw pod tym warunkiem, że Macedonja pozostanie przy Bułgarji, zaś Saloniki będą wolnym portem.

ATENY, (wł.), 14 lipca. Rosyjski poseł hr. Benden odbył kilka konferencji z Venizelosem i ministrem Kormilasem, w sprawie zawieszenia broni. Prosi on, aby Grecja zaniechała kroków wojennych. Ministrów oświadczyli, że rząd grecki

musi się przedewszystkiem porozumieć z Serbią i Czarnogórzem, a pozatem operacje wojenne mogą ustać wówczas tylko, jeżeli Bułgaria uzna siebie za stronę zwyciężoną i zgodzi się na warunki Serbji, oraz Grecji. Venizelos odbywa ciągłe narady z królem Konstantym.

PARYŻ, 14 lipca. (wł.) „Matin“ donosi, że Serbja, Grecja i Rumunja postanowiły pomagać Turcji przy odzyskaniu Adrijanopola i Tracji.

KONSTANTYNOPOL, 14 lipca. (wł.) Miasto Jezitepe, niedaleko Bulairu, obsadzone zostało przez Turków Bułgarji opuszczają pozycje bez oporu, lecz niszczą wszystko na swej drodze i pustoszą okolicę. Donoszą dalej, że wojska tureckie wylądowały w Rodosto.

BUKARESZT, 14 lipca. (wł.) Akcja armji rumuńskiej w Bułgarji jest dotychczas bezkrwawa, ponieważ, bułgarzy nie stawiają oporu.

KONSTANTYNOPOL, 14 lipca. (wł.) Wojska tureckie, które dotarły do Teten w odległości 10 kilometrów od Czataldzy nie natrafiły na opór bułgarów. Bułgarzy cofają się niszcząc i paląc wszystko dookoła.

RZYM, 14 lipca. (wł.) — „Tribuna“ donosi z Petersburga, iż pomiędzy mocarstwami uchwalono, aby oświadczyć Turcji, iż nie wolno jej wyjść po za linję Enos Midja, która na konferencji w Londynie została oznaczona, jako granica bułgarsko-turecka.

SOFJA, 14 marca. (wł.) — **Wojska rumuńskie obsadziły Kowarnę, Balczyk i Dobrycz.** Punkty te mają niezmiernie znaczenie strategiczne.

SOFJA, 14 lipca. (wł.) — **Nadchodzą tu straszne wieści o stanie rzeczy w garnizonach bułgarskich. Żołnierze nie chcą walczyć przeciwko serbom.**

Oficerowie bułgarscy, wzięci do niewoli, wypowiadają swe oburzenie przeciwko rozlewowi krwi bratniej. Na cara Ferdynanda, któremu przypisują winę wybuchu obecnej wojny, oburzenie wzrasta z każdym dniem. Dynastia królewska jest poważnie zachwiana.

PARYŻ, 14 lipca. (wł.) — Tutejszy ambasador turecki udzielił dziennikarzom informacji o akcji wojennej Turcji. Siły Bułgarji na linii czataldzyńskiej wynoszą 5,000 ludzi, a pod Bulair 2,000.

Turecki sztab generalny postanowił działać wspólnie z grekami. Grecy mają prowadzić akcję z jednej strony od Dede Agaso, z drugiej od Macedonji.

Turecki sztab generalny zaofiarował grekom 50,000 żołnierzy, lecz w Atenach odrzucono tą propozycję. Wogóle siły rozporządzone Turcji wynoszą 17 dywizji, czyli 170,000 żołnierzy.

PARYŻ, 14 lipca. (wł.) — Dzienniki tutejsze potwierdzają w doniesieniach z Sofji wiadomość, że misja bułgarskiego delegata, Nasewicza, w Konstantynopolu, nie powiodła się. W kołach dyplomatycznych fakt ten budzi poważne obawy o dalszy przebieg wojny, ponieważ Turcja wystąpiła czynnie przeciwko Bułgarji. Panuje wielka niepewność co do właściwych celów i dążeń Bułgarji, ponieważ oświadczenia delegata bułgarskiego nie zgadzają się z oświadczeniami rządu, jakie poczynił na posiedzeniu Skupeczyny.

Bułgaria miała spełnić żądania Turcji, co jednak się nie stało. Mianowanie zdegradowanego generalissima Sawowa ministrem wojny uchodzi także za objaw, zaciemniający sytuację na Bałkanach.

Do wyjaśnienia obecnej sytuacji przyczynia się w pewnym stopniu wiadomość, iż królowi Ferdynandowi wypada ster z rąk. Wewnętrzne stosunki w Bułgarji są tak zawikłane, że niepodobna przewidzieć dalszego biegu wypadków i przyszłości Bułgarji.

KONSTANTYNOPOL, 14 lipca. (wł.) — Półurzędowo „Tanin“ w dłuższym artykule zajmuje się akcją Rumunji oraz wtargnięciem greków do wilajetu adrijanopolskiego. Zdaniem dziennika zmieniło to zupełnie sytuację na Bałkanach. Armia turecka będzie musiała maszerować na Dede Agas i Adrijanopol. Jak długo Bułgaria nie będzie chciała oddać Adrijanopola, Turcja nie będzie mogła z nią pertraktować. „Taswiri Esir“ jest również zdania, że Turcja powinna czempredzej wysłać wojska swe na Adrijanopol, Dede Agas i Drane.

## Zonaci żyją dłużej.

Najnowsza statystyka nowojorskiego urzędu zdrowotnego stanowi nowy dowód, że mężczyźni żonaci dłużej żyją od nieżonatych. Według tej statystyki w wieku od 30 do 39 lat z pomiędzy żonatych umarło 5,9 procent, z pomiędzy nieżonatych zaś 12,9 procent, w latach 40 do 49 umarło 9,5 proc. żonatych a 19,5 proc. nieżonatych, w latach od 50 do 59 umarło 17 proc. żonatych a 28,7 proc. nieżonatych, w latach od 60 do 69 umarło 31,9 proc. żonatych a 51 proc. nieżonatych, w latach od 70 do 79 umarło 72,9 proc., żonatych i 100,4 proc. nieżonatych.

Nieco odmienny jest stosunek u kobiet. Wprawdzie i tu kobiety zamężne żyją na ogół dłużej, niż niezamężne. Wiek pomiędzy 20 a 29 rokiem życia, stanowi jednak wyjątek. W tym wieku umiera kobiet zamężnych o 12 proc. więcej, niż niezamężnych.

Statystyka wykazuje też, że kobiety zamężne i wdowy więcej są wystawione na różne choroby, niż kobiety niezamężne. Okazuje się z powyższego, że małżeństwo daje mężczyznom więcej szans długowieczności, niż kobietom.

## Dział handlowy.

Berlin, 11 lipca,

Ogólne położenie na głównych rynkach handlu europejskiego przedstawiało się w piątek wyjątkowo korzystnie, gdyż wszędzie wiadomość o rozpoczęciu rokowań pokojowych na Bałkanie wywołała wrażenie jak najlepsze.

Na giełdzie berlińskiej tendencja początkowa była niewyraźna, w wielu punktach nawet niżkowa, gdyż sprzedaż była za wielką a kupcy okazywali zbyt mało zainteresowania, chcąc doczekać się wyjaśnienia położenia politycznego. Spadły kursy górnośląskich, rosyjskich akcji bankowych i renty austriackiej. Wkrótce jednak tendencja znacznie się poprawiła, tak że kursy doszły do pierwotnej wysokości.

Na giełdzie londyńskiej z początku również była tendencja słaba, z tych samych powodów co na giełdzie berlińskiej, lecz w dalszym ciągu znacznie się poprawiła, głównie na rynku handlu papierami amerykańskimi.

Giełda paryska rozpoczęła czynność swoją tendencją nader silną, bo zbrojeniom rumuńskim nie przypisywano znaczenia. Wkrótce jednak kursy spadać zaczęły raptownie, gdy rozniósł się wiadomość, że Grecja i Serbja niechcą się zgodzić na zawieszenie broni i z tego powodu zawarcie pokoju napotkać może na trudności.

Giełda wiedeńska utrzymała swe kursy na wczorajszej wysokości.

Na giełdzie petersburskiej natomiast panował nastrój optymistyczny i wskutek tego ceny akcji bankowych doznały częściowo znacznej wyższości.

Koszty francuskiej pożyczki państwowej z dnia 10 kwietnia r. b., wynoszącej 100 milj. fr. według obli-

czenia wynoszą obliczają sumę 460,000 fr. za samą prowizję dla banków, druki i t. p.

Położenie gospodarcze Włoch przedstawia się gorzej, niż w latach ubiegłych. Zmniejszył się tak wywóz, jak dowóz i pieniądz podrożał. Trwać może lata całe, zanim Włochy wyleczą się z ran, jakie i zadała wojna z Turcją.

Długi Hiszpanii wynoszą obecnie przeszło 9 miliardów pezetów, podczas gdy w r. 1901 wynosiły dopiero 7 miliardów 325 milionów. Mimo to, położenie finansowe Hiszpanji nie jest gorsze, przeciwnie, podniósł się handel, równoległe z tem podniosły się też dochody kasy państwowej.

Na giełdzie zbożowej w Berlinie nastrój od wczoraj nie wiele się zmienił, t. j. za żyto i pszenicę płacono stosunkowo mało, bo wiadomość o rzekomym zakazie rządu rumuńskiego wywożenia zboża zagranicę, okazała się fałszywą, przytem obecna pogoda sprzyja dojrzewaniu zboża. Na targu było już też nowe żyto z dostawą na później.

### Geny targowe.

Monety. W Berlinie płacono: 11 lipca 10 lipca Bankn. austrj., za 100 k. 84,60 m. 84,55 m. Bankn. rosyjsk. za 100 r. 214,60 m. 214,55

### Geny zboża.

Z dnia 11 lipca (za 1000 kłgr. w markach)

	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Szczecin	180-198	150-167	—	150-167
Poznań	191-198	163-165	140-155	152-155
Wrocław	193-195	162-164	144-147	151-153

## Z ostatniej chwili.

### Loży Teatru Polskiego.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że p. Jan Pawłowski zrezygnował z kierownictwa teatru Polskiego i cofnął się od podpisania ostatecznej umowy z zarządem Tow. Teatralnego, podając jako główny powód odmowy—obecne strajki...

Jest to już drugi zawód, doznany w tym sezonie przez zarząd Pol. Tow. Teatralnego, tem dotkliwszy, że p. Pawłowski żadnej kaucji Towarzystwu nie złożył przy zawarciu umowy tymczasowej.

Po poprzednim kandydacie Tow. pozostało 1000 rb. kaucji.

## Dr. Sołowiejczyk

Specjalista chorób dzieci i wewnętrzz ordynator Szpitala Czerw. Krzyża w miesiącach lipcu i sierpniu przyjmuje tylko do 6-jej wieczór, w niedziele zaś do 12 i pół w południe Andrzeja 4. Telef. 18-47-2092-5

## Lekarz-dentysta

## B. Czudnowska

Cegielniana 26. 1111-13

## Akuszerka i choroby kobiece

Piotrkowska 120 tel. 31-82

## Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich. Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 4-8 po poł w niedziele od 10-12. 1930-1-

## Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p urządzone z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Teleron. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

## Literat

udziela lekcji historii, literatury polskiej, historii polskiej i powszechnej — w domach prywatnych.

Oferty w redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego sub. „Literat“

# Metody twórcze Bernarda Shaw'a.

W piśmie, wydanem przez New-Yorkskie „Modern History Record Association“ umieści znakomity komedjopisarz angielski bardzo ciekawy artykuł o metodach własnej swej twórczości.

„Proszę mię, bym określił zasady, jakich się pisarz dramatyczny przytrzymuje i metody, jakich w swej twórczości używa. Zapytam od siebie, kto wogóle powiedział, że pisarz dramatyczny stosuje się do zasad lub wybiera metody i tematy dzieł? Ja osobiście zasadami się nie kieruję. Powoduję się wyłącznie natchnieniem. Dlaczego piszę i poco — tego wytłumaczyć nie potrafię, bo sam nie wiem. Ale też musi być natchnieniem to uczucie, które mię ogarnia i które mi przesłania sobą wszelkie zasady i cele. Temat „opanowuje“ mię w sposób następujący: jakaś wrodzona chęć pobudza mię do pracy. Siadam i zaczynam pisać rozmowy, które mi samo przez się przychodzą na myśl. Z początku nie znam prawie ludzi, którzy te rozmowy prowadzą, nie potrafiłbym nawet powiedzieć, jak je nazwę. Pótem poznaję swe postacie bliżej, znajduję ich imiona. Wreszcie znam je zupełnie dobrze i wiem, do jakiego celu dążą i dlaczego prowadzą swe rozmowy. Przecie takiej pracy nikt nie nazwie pracą, kierującą się określonymi zasa-

dami. Jest to prawdziwa halucynacja, tak jak halucynacją zdrowego umysłu jest odczucie widowiska dramatycznego.

„Nie kieruję się też żadnymi metodami. Na twórczość moją wpływają setki względów: techniczne warunki wystawy zewnętrznej, przepisy policyjne o teatrze, widoki powiedzenia kasowego, istniejące w danej epoce czasu upodobania publiczności. Muszę wciąż myśleć o kieszeni dyrektora teatru, aktora, no... i o własnej. Muszę też mieć na względzie, ile czasu widzowie zdołają wysiedzieć w teatrze bez przerwy dla posiłku, palenia lub rozmowy. Muszę wreszcie pamiętać o tem, że oko i ucho widza, siedzącego na parady, jest dla mnie równie święte, jak oko i ucho milionera, siedzącego w łożu lub parterze.

„A dochody kasowe, a procent od kapitału, włożonego w teatralną antrepryzę przez przedsiębiorczego? Wszystkie te czynniki zaczynają działać przedtem jeszcze, nim wystawa sztuki zostaje urzeczywistniona, znajomość ich jednak jest wiedzą, którą jedni posiadają wrodzoną, a inni nigdy nie będą w stanie posiadać. Lecz czynniki te dyktują autorowi metodę: pisanie, zostając w tym względzie jego indywidualności tak mało miejsca, że w metodach pisania pomiędzy Sofoklesem i Szekspirem a współczesnymi pisarzami modnych komedji i dramatów żadnej różnicy niema.

Przytem, gdy sztuka jest gotowa, musi ona karmić autora i jego rodzinę. Względ ten zmusza często i mężczyzn pisarzy i kobiety pisarki

do symulowania natchnienia, którego w istocie nie odczuwają, by przez naśladowanie sposobów i środków twórczych prawdziwie natchnionych autorów, „zkawalkować“ rzeczy sztuczne, które nieraz bardziej są zajmujące niż dzieła istotnie dobre. Tak jak czasem bardziej się może wydać zajmująca mysz mechaniczna, niż mysz żywa, myszą taką jednak kot, o ile ją w dobrej wierze potknie, udławić się może.

„Mógłbym zdradzić wiele jeszcze tajemnic mego „rzemiosła“, lecz mądry czytelnik po przeczytaniu mych uwag sam znajdzie ślad, prowadzący za kulisy całej współczesnej twórczości dramatycznej“.

Znakomity satyryk angielski, który nie szczędzi sarkazmu dla wad i przywar swych współczesnych, nie ma, jak się okazuje, litości i dla siebie. Ale zostawia sobie maleńki „punkcik kasacyjny“. Oto zaopatruje swój artykuł w następujący dopisek: „Pisałem w Wintermere w Cumberland, podczas kilkudniowego deszczu“. I czytelnik, którego Shaw zaprasza do samodzielnego tropienia śladu, prowadzącego za kulisy twórczości teatralnej, mimowoli przychodzi do wniosku, że jednak na tak ostry sąd o twórczości dramatycznej nie pozostała bezwarunkowo bez wpływu uspasabniająca do zgryźliwości... zła pogoda od kilku dni panosząca się w Wintermere.

N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N

## WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

### NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Lunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera“ nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N



Przedstawiciel Dystylarnia, F. Jankowski, Warszawa, Marszałkowska 130.

r439-1

### Precz z chlorkiem!

#### Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą „PERBOROL“, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol“ zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol“ nadaje bieliznę śnieżną, białosć, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

49-100 L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

### Akuszerka-masażystka

## LYDIA SCHINDLER

odznaczona złotym medalem w Warszawie, poleca się za Przem w siłabości, zapewnia troskliwą opiekę i adaleci porad adres: Piotrkowska 131 m. 5. 1104-48-1

### Dentysta

## E. Koprowski

przeprowadził się na ulicę Piotrkowską 35 (dawniej W. Szyncey).

Przyjmuje z wszelkimi chorobami zębów i jamy ustnej codziennie od 9-1 po poł. i od 3-7 po poł. Złote korony i mosty (zęby bez podniebienia) zęby sztytowo

Usunięcie zębów absolutnie bez bólu za pomocą najnowszych znieczulających środków. Reparacja sztucznych zębów na poczekaniu.

2500-12

### Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA i USZU.  
3. Zielona 3.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową.

### Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606“ i „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12  
obok teatru Selina.

od 9-1 i od 6-8. dla pań od 5-6 i niedziele od 9 do 3. 2701-0

### Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (nretroskopia). Godziny przyjęć w czasie letnich miesięcy tylko od 4-ej do 8-ej wiecz., w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł.

Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

### Dr. I. Silberstrom

Zawadzka № 12

Choroby skóry weneryczne płciowe (przy syphilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc.)

Przyjmuje od 12-2; 5-8. Niedziele 11-3. Dla Pań 4-5 poczekalnia oddzielna.

### Doktor

## JUSTMAN

powrócił.

Cegielniana 47. 1105-4

### Dr. Stanisław Lewinson

przeprowadził się na ulicę Piotrkowską № 87.

Choroby wewnętrzne, płuc i serca

Przyjmuje od 8-9 rano i od 5-7 pp. Telefonu Nr. 8-10.

### Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół po do 6 i pół po południu.  
Ul. Poludniowa 23  
Telefonu № 16-85.

### Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-61)

Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.

Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4-7.

### Dr. Bogusławski

b. ordynator szpitala S-go Ducha w Warszawie przeniósł się z Warszawy do Łodzi

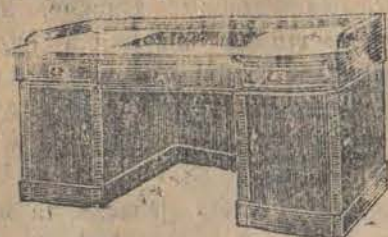
choroby kobiece przyjmuje od 4 do 6 po południu  
Przejazd № 30

### Dr. med. Karol Rieder

choroby dzieci.

Przyjmuje od 4 do 6 po południu  
Nawrot 7. Tel. 32-42.

**Uznanie i ponowne zamówienia**



dowodzą, że dostawy nasze zyskały zupełne zadowolenie Szan. naszej klienteli.

**Specjalność!**  
pokoje sypialne, stołowe i gabinety.  
Oddzielne modne modele.

O przekonanie się prosimy.  
**S. Salomonowicz i S-ka.**  
Fabryka mebli.  
Łódź Wschodnia 72.

**Zawsze świeża**



w sprzedaży jest ta kawa słodowa, której się najczęściej używa, wskutek czego najprędzej się sprzedaje. Kawą tą jest Knejpowska kawa słodowa

**Kathreiner.**

Cena podług gatunku!

Fabryki kawy słodowej Kathreiner, Ryga.



**2 pokoje z kuchnią**

na II-piętrze zaraz do wynajęcia ul. Przejazd № 12. Wiadomość u stróża. r1112-3

**Mieszkanie**

trypokojowe dwa wejścia, słuźbony kąpielowy, posadzki elektryczność, wogóle wszelkie wygody od 1/14 lipca Zawadzka 9. 2662-3

**KREM.**

Piegi, opalenizne, plamy, przyszcze, węgry usuwa radykalnie i udelikatnia cerę.  
Cena za stołek 50 kop. i 75 kop. Ządać tylko w składach aptecznych. Nawrot 64 i Konstanyńska 75.

**Ostrzeżenie.**

Zgubiono weksle jeden na rubli (300) trzysta, platny dnia 8/9 drugi na rubli (200) dwieście platny w d. 8/10. 1918 r. z podpisem Henryk Wasilowski a żyro K. Wolski które to weksle są nie ważne i płacone nie będą 2690-3  
**K. Wolski.**

**Lekarz-weterynarj Szymon Wolman**

Nawrot 7, tel. 13-31  
Porady w zakres lecznictwa wchodzące, szczerpionki diagnostyczne ekspertyzy.

**Doktor W. ODKIEWICZ**

Choroby skórne i weneryczne  
Zielona 19.  
9-12 r. i 4-8 pp.

**Dr. S. Sznitkind**

przeprowadził się na ulicę Średnią № 3.  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)  
Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano od 4 i pół do 9 wiecz. Damy od 4 i pół - 5 i pół.

**Doktor med. Bolesław Kon**

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne  
ul. Piotrkowska 55.  
nr. telefonu 32-62.  
Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po p

**Dr. L. Klaczkina**

Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 5 rano i od 3-8 wiecz. Dla pań 1-5 po południu

**Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych**

**D-R S. KANTOR,**

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej  
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzości ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny) podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa).  
Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521-0-1

**ZARZĄDZAJĄCA**

garnirownią kapeluszy słomkowych męskich i dziecięcych, osoba samodzielna, mogąca wylegitymować się świadectwami lepszych firm, może znaleźć stałe popłatne miejsce w jednej z pierwszorzędných warszawskich fabryk. Uwzględnione będą reflektantki wszechstronnie uzdolnione Oferty pod „Dyrektorya”. Proszę adresować do biura ogłoszeń Freida w Warszawie, Rymarska 16 r1117-9

**Laboratorium chemiczno-techniczne i fizjologiczne**

**„Zjednoczonych chemików”**

**w Łodzi**

ul. Średnia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA  
Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.  
Analizy produktów spożywczych.  
Analizy wydzielin (mocz, płwociny i t. d.)

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.  
(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)  
W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-jej.

**Ogłoszenia drobne:**

- P**oszukiwany numerowy z żoną de kąpiel centralnej. Zachodnia 38. 2701-1
- S**przedam dwa rowery za bezcen szosowe: 13 rub. i nowy B. S. A. firmy Kukulę za 55 rubli. Składowa 36/24. 2691-2
- 5 1 2** pokoje, z kuchnią, z wygodami zaraz do wynajęcia. Południowa 42 u gospodarza, od 3-6 pp. 2631-3
- 2,500** rubli potrzeba. Zabezpieczenie na nieruchomości. Oferty „Kurjer Łódzki” pod „2500”. 2651-3
- Z** powodu wyjazdu sprzedam do rożkę jednokonną na gumach, parę koni i rzeczy domowe. Wiadomość: Krótka-Drewnowska 10. przy fabryce Sztajta. 2633-3
- Z** aginął łdzi Barnet lat 05; miewający konwulsje. Zawiadomić Targowa 54-25. 2681-3
- Z** aginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Romana Jegra. 2698-3
- Z** aginął paszport, wydany z gm. Grabów, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Jana Lewińskiego. 2697-1
- Z** aginęła książka w żydowskim języku do notowania wydanych produktów spożywczych. Znalazca zechce za wynagrodzeniem oddać na ul. Lutomiarską № 4 do Janki.
- Z** aginęła karta od paszportu, wydana z fabryki M. Bachracha, na imię Wilhelma Koszyka. 2702-1
- Z** aginęła karta od paszportu, wydana przez polniemajstra m. Łodzi, na imię Jadwigi Salata. 2697-1
- Z** aginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Jakuba Steigerta, na imię Julji Strzeleckiej. 2695-1
- Z** aginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Gampgo & Albrechta, na imię Bolesława Kaczorowskiego. 2699-1
- Z** ożądowo-chorym, w różnych objawach lech dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazuje skuteczny środek domowy. Zapytanie listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie”.
- A** kuszerka - masażystka przyjmuje chore, udziela porad; blednym ustępstwo. Piotrkowska 233-19. 2044-4
- D**o wydzierżawienia na 6 lat grunt ogrodowy z łąką. Zabieniec, Langrowicz. 2655-3
- D**o sprzedania szata od galanterji kontuar i nikiłowe urządzenie z wystawy niedrogo ulica Zawadzka № 3 sklep. Zielński. 2639-3
- F**ajga Rożana zgubiła kartę paszportową z fabryki Hirszberga i Birnbauma. 2670-3
- J**an Kosiorowski zgubił paszport z gminy Łasisko, pow. Ujazd, gub. piotrkowskiej. 2684-3
- K**ursy przygotowane na nauzycielni, aptekarzy, rangę. Zapis 7-9 wieczorem. Mikołajewska 61-7. 2600-10
- M**arki Jubileuszowe używane kupuje w małych i dużych ilościach. A. Biegański Nawrot 55. 2661-3
- N**abywca psA mieszańca wytlów, młodego, ma se i, zółtej, kupionego od entopca, zechce odprowadzić na ul. Północną 35 przy Helenowie do właściciela Kreda, w przeciwnym razie pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 2678-1
- O**grodnik poszukuje dzierżawy z zabudowaniami w mieście lub okolicy; może być z częściovem urządzeniem ogrodniczym. Zgłoszenia pisemnie składać. Zakład ogrodniczy „Stefanów”. Przejazd 12. 2669-3
- O**staty prywatne. Beneficyja. 10 m. 2. 2680-3
- P**ragę pobierać lekcji angielskiego u nauczycielki. Oferty pod N. E. w administracji „Kurjera”. 2663-0
- P**rzyzwolta osoba szuka mieszkania przy rodzinie. Oferty w redakcji pod lit. „K. K.” 2696-1
- P**aniienka poszukuje izraelitkę na mieszkanie. Wiadomość Now-Cegielniana 17-1. 2700-2

**PROSIMY ZAZNAJOMIĆ SIĘ**  
Z NAJNOWSZĄ TYLKO CO WPROWADZONA  
MASZYNA DO SZYCIA XX WIEKU  
**« 66 »**  
DEMONSTRUJE SIĘ WE WSZYSTKICH SKLEPACH MASZYNE  
ILLUSTROWANY KATALOG BEZPŁATNIE.  
**KOMPANJA SINGER**

Magazyny ::  
nasze znajdują się w Łodzi  
ul. Piotrkowska 86  
ul. Piotrkowska 273  
ul. Konstanyńska № 35  
ul. Zgierska 9.  
w Pabjanicach:  
ul. Zamkowa dom Schmidta.

**WARSZAWSKA**  
Szkoła Lekarsko-Dentystyczna  
**A. TROPPIA.**  
WARSZAWA, Marszałkowska 116 (róg Złotej).  
Przyjmowanie prób rozpoczęło się. Dokumenty wyłącznie w oryginałach. Programy i informacje wysyła się bezpłatnie. Wykłady i zajęcia prowadzi się pod kierunkiem profesorów Warszawskiego Cesarskiego Uniwersytetu. 1029-3

**Lecznica i wzorowa kuźnia dla koni**  
pod kierunkiem lekarzy-specjalistów tutejszego garnizonu i lekarza wet. **S. Wolmana**  
**LESZNO 34.**  
Otwarta od 10-jej do 1-jej i od 4-jej do 6-jej po poł. r792-0

**Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych**  
**45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).**  
Wewnętrzne i nerwowe **Dr. I. Szwarcwasser** od 10 - 11 i 4 i pół - 5 i pół, w niedzielę od 10-11.  
Choroby skórne i weneryczne **Dr. L. Frybulski** W niedz., wtorek, czwartki, piątki od 1-2. Poniedziałek, środa, sobota od 8-9 wiecz.  
Choroby dzieci **Dr. I. Lipszye** Codziennie od 1-2 pp. Choroby chirurgiczne **Dr. M. Kantor**, Codziennie od 2-3. Choroby kobiece **Dr. M. Papieray**, Codziennie od 3-4. Choroby oczu **Dr. B. Donohu** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9-10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1-2 po południu. Choroby nosa, uszu i gardła **Dr. C. Blum**, Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1-2. Piątek, sobota, niedziela od 9-10 rano  
**Analizy krwi, wydzielin mocz. Badanie mamek.**  
Porada dla niezamożnych kop. 50